16 stron | Rok III | Warszawa, 1 — 15 maj 1949 r. | Nr 9 (50) | Cena zł 20

Wolni Ludzie



CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

1 MAJ



* * *

PO raz piąty na wyzwolonej od hitlerowskiej szarańczy ziemi polskiej i po raz czwarty od zakończenia najstraszliwszej wojny, jaką kraj nasz przeżył, obchodzimy radosne Święto Majowe. Święto wolności narodowej i społecznej, święto socjalizmu zwycięskiego i budującego, a zarazem święto braterstwa narodów, braterstwa pracy, braterstwa wysiłków i braterstwa walki ludów o lepszy świat.

Jak co roku wyjdziemy w tym dniu na opromienione słońcem i umajone zielenią ulice naszych miast i wsi i zjednoczeni pod czerwonymi sztandarami socjalizmu, manifestować będziemy swą radość, że oto po długich latach ucisku i niewoli, lud polski jest pełnoprawnym gospodarzem swojego państwa i buduje nowe życie. I jak co roku dokonamy w tym dniu przeglądu wyników naszej pracy nad odbudową zniszczonego przez wojnę i hitlerowskiego okupanta kraju, wyników naszej codziennej, żmudnej, tyle ofiar i wyrzeczeń wymagającej, walki o lepsze jutro. I z dumą stwierdzimy, że dorobek ten jest imponujący.

Dzień 1-szy maja naród polski obchodzić będzie w tym roku nie tylko w atmosferze radości ze swych zdobyczy i osiągnięć. Dzień ten nie przestał jeszcze być dniem walki.

Wojna wojnie! Oto naczelne hasło tegorocznych manifestacji pierwszomajowych. Z tym hasłem na ustach wyjdą na ulice nie tylko mieszkańcy miast i wsi Związku Radzieckiego i tych wszystkich krajów, których rządy prowadzą konsekwentną i nieustępliwą walkę o pokój. Wyjdą z nim również na ulice mieszkańcy Waszyngtonu, Londynu, Paryża i Rzymu, mieszkańcy krajów, których rządy stały się powolnym narzędziem w rękach podpalaczy świata. W wieleset milionów liczącej armii pokoju, która manifestować będzie na ulicach miast i wsi wszystkich kontynentów swą wolę walki o pokój, nie może zabraknąć i nie zabraknie 10 milionów byłych więźniów politycznych zrzeszonych w FIAPP-ie.

W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA

Kiedy w ostatnich dniach kwietnia i w pierwszych dniach maja 1945 r. padały druty dzielące nas od wolności i kiedy w dniu 9 maja dowiedzieliśmy się o ostatecznym triumfie sprzymierzonych nad hitlerowską bestią — ogarniała nas olbrzymia, bezkrytyczna radość. My, więźniowie, widzieliśmy siłą rzeczy wojnę tylko fragmentami. Tylko tymi odcinkami, które przenikały do nas poprzez SS-mańskie wachy i naelektryzowane ogrodzenia. W chwili, gdy się to wszystko kończyło ogarniało nas jedno wielkie uczucie radości. „Już nigdy" — powtarzaliśmy z uporem — i możliwie najszybciej wracaliśmy do kraju, do rodzin, do odbudowy...

Dziś, gdy już cztery lata dzielą nas od tego momentu, a światowy imperializm dokłada wszelkich wysiłków, aby znów ściągnąć na świat grozę wojny, więzień, obozów, prześladowań i morderstw nadszedł może czas, aby z perspektywy ubiegłego okresu spojrzeć bardziej krytycznie na przebieg II wojny światowej — i z przebiegu tego wyciągnąć właściwą naukę.

DWA ETAPY WOJNY

Jakżeż rozpoczęła się ta wojna, której wynikiem miało być zgniecenie faszyzmu na świecie? Czy jako wojna antyfaszystowska, wyzwoleńcza, sprawiedliwa? Oczywiście że nie. Wojna rozpoczęła się jako wojna imperialistyczna, wojna o kolonie, o rynki, o surowce, o „Lebensraum". Przygotowywali ją zarówno Hitler, jak i zachodni imperialiści. Równie wytrwale i równie zaciekle. Więcej nawet. Doprowadziła do niej w pierwszym rzędzie polityka mocarstw zachodnich, które hitleryzmowi pozwoliły się rozwinąć, chuchały nań, pomagały mu, wszystko w nadziei, że uda im się przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie, że potrafią „skanalizować" hitlerowską agresję w kierunku wschodnim, i że wówczas, gdy „dwa kolosy wykrwawią się", potrafią pozbyć się za jednym zamachem, i groźnego konkurenta, i, o ileż groźniejszego dla nich, państwa socjalizmu wskazującego właściwą drogę rozwoju wszystkim uciemiężonym przez kapitalistów ludom. Wojna rozpoczęła się w 1939 r. jako wojna imperialistyczna. Nie jest „winą" imperialistycznych polityków, że Hitler zdecydował trochę inaczej, niż to oni zaplanowali, że postanowił on z nikim nie dzielić się owocami swego rabunku, że chciał naprzód zniszczyć kapitalistycznych konkurentów, a potem wziąć się do najcięższej „pracy" — do walki z krainą socjalizmu.

Pierwszy etap wojny — jej etap imperialistyczny, wskazuje raczej na to, że pierwsza część obliczeń Hitlera była słuszna, że w imperialistycznej walce rekinów z rekinami — żarłacz niemiecki był w stanie zwyciężyć swych konkurentów.

Zupełnie inaczej przedstawiały się sprawy, gdy w 1941 roku Hitler napadł na ZSRR. Wojna przekształciła się wówczas z wojny konkurencyjnej między imperialistami — w wojnę wyzwoleńczą, wojnę postępu z zacofaniem, wojnę o wolność ludów. Zrozumiał to nie tylko naród radziecki, który dał w walce niespotykany dotąd przykład zbiorowego wysiłku, bohaterstwa i samozaparcia. Zrozumiały to również uciemiężone przez hitleryzm ludy, które, za przykładem narodu radzieckiego, rozpoczęły w tym okresie pod wodzą komunistycznych partii zdecydowaną walkę partyzancką przeciw najeźdźcy, zrozumiały to i narody krajów o rządach imperialistycznych, przede wszystkim narody Anglii i Ameryki, które zmusiły swe rządy do prowadzenia wojny z faszyzmem, do utworzenia „drugiego frontu" z którym rządy te zwlekały jak mogły. W tym okresie wojna przekształciła się z imperialistycznej, w antyfaszystowską. Z niesprawiedliwej w sprawiedliwą. I ta wojna została wygrana przez siły postępu i demokracji.

ROLA ZSRR W WOJNIE

Już z tego określenia wynika olbrzymia rola, jaką Związek Radziecki odegrał w ubiegłej wojnie. Był on nie tylko tą olbrzymią siłą materialną, która jedyna potrafiła skutecznie przeciwstawić się faszystowskiemu kolosowi, złamał pod Stalingradem jego wyborowe dywizje i niszcząc wszelki opór przejść zwycięskim szlakiem aż do Berlina, stał się nie tylko wyzwolicielem olbrzymiej większości uciemiężonych przez faszystowskie Niemcy i Włochy narodów, ale również był tą olbrzymią siłą moralną, która mobilizowała wszystkich miłujących wolność ludzi na świecie do walki z faszyzmem. Z walki narodu radzieckiego o wolność, postęp i demokrację czerpały natchnienie wszystkie walczące w wojnie ludy, zarówno te z „wschodniego" — jak i „zachodniego" frontu. Siła moralna stworzona przez Związek Radziecki była kośćcem, dookoła którego narosło ciało potężnej antyfaszystowskiej koalicji.

Skąd pochodziła ta siła?

Z idei socjalizmu głoszonych przez ZSRR, z organizacji, jaką potrafił on wytworzyć w narodzie kierowanym przez zahartowaną w bojach Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików), z planowej gospodarki socjalistycznej i z socjalistycznej kultury w ramach której wychowano nowego człowieka — świadomego obywatela miłującego wolność i demokrację i gotowego do wszelkich poświęceń w ich obronie.

Wojna 1941 — 1945 wykazała olbrzymią wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Planowa socjalistyczna gospodarka, stalinowskie plany pięcioletnie stworzyły materialną podstawę zwycięstwa. Wychowanie socjalistyczne stworzyło jego podstawę moralną. Dialektyczny i materialistyczny sposób myślenia zastosowany w dziedzinie sztuki wojennej stworzył jego podstawę strategiczną.

ZNACZENIE DOSWIADCZEN WOJENNYCH DLA POLSKI

Te doświadczenia ubiegłych lat wojny są szczególnie ważne dla nas — Polaków. Polska pierwsza i bodaj że najdotkliwiej ucierpiała od imperialistycznej wojny między Niemcami a Francją i Anglią. Wojna ta nie tylko pozbawiła ją niepodległości i naraziła na olbrzymie cierpienia i zniszczenie, ale groziła narodowi polskiemu całkowitą fizyczną zagładą.

Druga faza wojny — wojna antyfaszystowska i wyzwoleńcza przyniosła Polsce wolność. Przyniosła jej granice na Odrze i Nysie, przyniosła prawdziwie sprawiedliwy ustrój społeczny — demokrację ludową, która dała możność niebywale szybkiej odbudowy i stworzenia podstaw pod lepszą i szczęśliwą przyszłość. Nikt tak jak my nie może porównać tych dwóch typów wojen, nikt tak jak my nie może ocenić ich metod, pobudek nimi kierujących i źródeł. I dlatego koniecznym jest i oczywistem, że w chwili, gdy na zachodzie zaczynają znów podnosić głowę te siły, które w okresie walki pod naporem zdecydowanej opinii publicznej własnych ludów musiały ulec, każdy Polak musi wiedzieć gdzie jest jego miejsce i miejsce jego narodu.

Tylko w obozie demokracji — tylko w świecie umiłowania wolności i pokoju możemy swobodnie rozwijać nasz byt narodowy, mieć zagwarantowane spokojne jutro. Uczy nas tego cała nasza historia — ale szczególnie dobitnie wykazuje historia ostatniej wojny.

STOSUNKI POWOJENNE

Określenie stosunku każdej jednostki i każdego narodu do sił postępu i pokoju oraz wrogich im sił imperialistycznych jest szczególnie ważne w chwili obecnej. Imperialiści przerażeni wzrostem sił i świadomości własnych narodów i narodów kolonialnych oraz zagrożeni nieodłącznym od gospodarki kapitalistycznej widmem kryzysu knują nowe zbrodnicze plany. Odbudowa szowinistycznych, obdarzonych z łaski anglosasów silnym przemysłem wojennym Niemiec zachodnich i budowa agresywnych bloków — ma doprowadzić w ich planach do nowej rzezi światowej. Jednakże imperialiści nie biorą w swych rachubach pod uwagę zmian jakie zaszły w świecie. Zmian zasadniczych, których wspólnym mieczem jest olbrzymi wzrost sił obozu postępu i pokoju.

Pierwszą z nich jest olbrzymi wzrost potęgi Związku Radzieckiego — wzbogaconego doświadczeniami ostatniej wojny i rozwijającego się z dniem każdym dzięki słusznej prowadzonej polityce i olbrzymim wysiłkom ludzi radzieckich.

Drugą jest powstanie państw demokracji ludowej, które u boku Związku Radzieckiego wytrwale budują swą lepszą przyszłość i podstawy pokoju światowego.

Trzecią jest potężny rozwój ruchów wyzwoleńczych narodów kolonialnych i zależnych, 450 milionów Chińczyków stoi u progu całkowitego wyzwolenia. Chwieją się podstawy władzy kolonialnej w Indochinach i w Indonezji, w Burmie, na Malajach i na Bliskim Wschodzie. Kolonie przestały być źródłem siły imperialistów — a stały się źródłem ich słabości.

Czwartą wreszcie jest potężny wzrost świadomości polityczno-społecznej i nastrojów pokojowych na całym świecie. Zaostrzająca się walka ludów krajów kapitalistycznych z imperializmem i niesprawiedliwością społeczną, poczucie solidarności łączące wszystkich prostych ludzi między sobą i łączące ich z wielką ostoją postępu demokracji i pokoju na świecie — Związkiem Radzieckim.

Te siły pokojowe gotowe są o pokój walczyć i pokój ten utrzymać.

Skorym do wojny imperialistom należy przypomnieć, że po pierwszej sprowokowanej przez nich wojnie powstał Związek Radziecki. Po drugiej — granice demokracji oparły się o Łabę i Jang-Tse-Kiang. Co może się zdarzyć po ewentualnym rozpętaniu trzeciej?...

Nie my stawiamy pierwsi to pytanie. My odpowiedź na nie znamy. Pojawia się ono coraz częściej na łamach niektórych, co rozsądniejszych pism imperialistycznych... (Jur)

Precz z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!

Biedna Ameryka

Wydawało się nam, że to państwa zachodnio-europejskie podlegają stałej presji zewnętrznej. Wydawało się nam, że zaborczy imperializm wtrąca się do spraw wewnętrznych poszczególnych narodów Europy, Azji i Afryki. Tymczasem okazuje się, że jest akurat naodwrót. Państwem stale gwałconym, któremu narzuca się jakieś obce mu obowiązki, są... Stany Zjednoczone. Oto co na ten temat pisze jeden z wielkich dzienników amerykańskich „New York Times":

„W przeszłości, gdy jakieś państwo stawało się mocarstwem światowym, to następowało to w wyniku ambicji jego władców, w wyniku wewnętrznego nacisku w kierunku ekspansji, lub też z innych podobnych przyczyn. Pierwszy zaś bodajże raz zdarza się w dziejach świata, że rola i zadania potężnego mocarstwa spadają na barki jakiegoś kraju, który, jak obecnie USA, nie tylko do tego nie dążył, ale i w ogóle sobie tego nie życzył".

Biedni Amerykanie. Jakieś złe moce kazały im pchać się do Grecji, do Chin i na Bliski Wschód, narzucać marshallowskie plany Europie zachodniej, podporządkowywać sobie Amerykę Południową... Wszystko to nie było, broń boże, wynikiem „ambicyj ich władców" czy też wewnętrznego nacisku (kół kapitalistycznych) w kierunku ekspansji. Potulni władcy Wall Street wcale sobie tej ekspansji nie życzyli. Mało tego. „Spadła ona na ich barki" wbrew ich własnej woli.

A gdzież tu prawo do decydowania państw o swoim losie? Radzilibyśmy mocodawcom redaktorów „New York Times'a" złożyć odpowiednią skarę do ONZ, tylko nie wiadomo jakie byłyby losy tej skargi. Bo na skutek nabranych ostatnio przyzwyczajeń, posłuszna Anglosasom „maszyna do głosowania" mogłaby automatycznie skargę amerykańską odrzucić.

Biedni, biedni Amerykanie. Naprawdę nie wiadomo jak im pomóc.

A jednak sądzimy, że dla pewnych kół amerykańskich i to właśnie kół stojących za „New York Times'em" „ciężar" wielkomocarstwowych obowiązków (czy raczej imperialistycznych apetytów, których zaspokojenie przedstawia się jako jakiś cywilizacyjny i kulturtraegerski obowiązek) nie jest znów tak wielki. Natomiast bezspornie jest to wielki ciężar dla mas pracujących Ameryki, które płacą koszta imperialistycznej ekspansji swoich dolarowych króli. Ale tego przecież „New York Times" wcale nie chciał powiedzieć.

J



„BIEDNI AMERYKANIE. JAKIEŚ ZŁE MOCE KAZAŁY IM PCHAĆ SIĘ DO GRECJI, DO CHIN I NA BLISKI WSCHÓD"

Pakt wieczystej przyjaźni

Cztery lata minęły od chwili, kiedy przypieczętowane krwią serdeczną na polach bitew braterstwo polsko-radzieckie znalazło wyraz w dyplomatycznym dokumencie — pakcie przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między Polską i ZSRR.

Pakt ten, pod którym widnieje podpis wielkiego przyjaciela Polski Józefa Stalina stanowi początek nowego etapu w historii naszej ojczyzny.

Zaciekła propaganda reakcyjna faszystowskiego reżimu Polski przedwrześniowej sprawiła, że jeszcze po wyzwoleniu w 1945 r. część społeczeństwa polskiego nie zdawała sobie sprawy i nie umiała wyciągnąć wniosków z tego prostego faktu, że podwakroć na przestrzeni 30 lat Polska zawdzięcza swe istnienie zwycięskim siłom rewolucji rosyjskiej, wielkiej idei socjalizmu, która stała się rzeczywistością w kraju naszych wschodnich sąsiadów.

Ale nawet i tych ślepych praktyka czterech lat, które dzielą nas od historycznej chwili podpisania paktu, przekonała o tym, że jedynie słuszną była koncepcja polskiej demokracji, która od lat najdawniejszych stała zawsze na stanowisku budowania wolności i lepszej przyszłości Polski w ścisłym sojuszu z siłami demokratycznymi Rosji, a następnie w oparciu o potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Powrót na Ziemie Odzyskane i wspaniałe tempo odbudowy Polski, umożliwione dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, jest jednym z wyników realizacji tego paktu. Sama praktyka wykazała, że narody nasze wszystko łączy, a nic nie dzieli, że wszystkie interesy Polski nakazują jej jak najściślejszy sojusz z ZSRR i że odbudowa mocnej suwerennej Polski leży w interesie Związku Radzieckiego.

Wiele, bardzo wiele zdziałały wspólnie Polska i Związek Radziecki w okresie tych czterech lat. Ale właśnie wspaniałe te osiągnięcia, które wykazują ile zyskać możemy na przyjaznej współpracy z naszym wielkim wschodnim sąsiadem, są najlepszym dowodem tego, że pakt, i to co dotąd w oparciu oń zdziałano są tylko początkiem, tylko punktem wyjściowym ciągnącej się w daleką przyszłość i stale zacieśniającej się współpracy narodów Polski i ZSRR. Pakt podpisany formalnie na dwadzieścia lat jest paktem wieczystym. Jest to już dzisiaj jasne dla wszystkich ludzi poza zdeklarowanymi zdrajcami i agentami imperialistów zachodnich.

Jest rzeczą oczywistą, że pakt ten i wszystkie dobrodziejstwa z niego płynące możliwy był tylko w warunkach zwycięstwa demokracji w Polsce, tak jak przyjaźń i braterstwo krwi z ZSRR stały się zasadniczą pomocą przy budowaniu i rozwoju polskiej demokracji.

Dlatego też rocznica podpisania paktu jest corocznie radośnie wspominana przez wszystkich ludzi pracy w Polsce. Symbolizuje ona powstanie silnej wolnej suwerennej Polski — Polski demokratyczno-ludowej, prawdziwej Polski najszerszych mas pracujących i gwarantuje tej Polsce trwałość i wspaniały rozwój.

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!

PARYŻ PRAGA

POKÓJ ZWYCIĘŻY









Paryski Kongres Obrońców Pokoju zakończył się potężną manifestacją na placu Buffalo, w czasie której setki tysięcy ludzi przedefilowało przed delegatami 60 narodów, wyrażając swą niezłomną wolę walki o pokój.

Poniżej zamieszczamy reportaż z manifestacji na placu Buffalo, napisany przez członka delegacji polskiej, znanego literata Wojciecha Żukrowskiego.

Jeszcze daleko do stadionu, gdzie ma się odbyć manifestacja ludu francuskiego w obronie pokoju, a auto utyka raz po raz. Tłum nie mieści się na chodnikach, kipi na jezdni, łączy się w jedną rzekę, w której grzęźniemy beznadziejnie. Gęsto rozstawieni policjanci tkwią jak drobne kamyczki w tym nurcie Paryża płynącym ze wszystkich stron. Stoją na boku i rozglądają się ze spokojem. Liczę policyjne auta, po trzydziestym którymś gubię rachubę, czuję, że będziemy pod dobrą opieką.

— Popatrzcie, znowu nadjeżdżają wózki z sałatą — mówi towarzyszący nam młody Francuz na widok długiego sznura policyjnych autobusów.

Pierwszy raz od czasu wielkiego strajku można dziś obejrzeć na ulicy generała policji. O, a tam jest drugi, to będzie manifestacja, o której będziemy dzieciom opowiadać! Ze wszystkich miast Francji miały przyjechać sztafety, ale niespodziewanie wyszedł nakaz, że nie wolno na rowerach. Dobrze. Załadowaliśmy rowery do wagonów, wiara wali pociągami. Na złość, przyjechało jeszcze więcej.

Z trudem posuwam się w śpiewającym zaczepnym, przekornym tłumie przedmieść. Z czeluści metro wylewają się burzliwą strugą robotnicy, urzędnicy i drobne sprzedawczynie w czarnych sukienkach. Na piersi mają bukieciki konwalii, kwiatu pierwszo-majowego, kwiatu radosnej wiary. Kobiety niosą na ramionach kędzierzawe dzieci, wymachujące chorągiewkami. Raz po raz słychać podniecone głosy przygodnych mówców. Meeting zaczyna się na ulicy, każdy czuje potrzebę głośnego wyrażenia swego przekonania. Wysoki robotnik z beretem przylepionym nad okiem, woła głośno: „Niech nas tylko spróbują ruszyć! Już czas byłby, żebyśmy się wzięli do porządnej roboty".

Policjant francuski kręci białą pałką, próbuje wtłoczyć burzliwą rzekę na chodnik. Wydobyć auta, które w pochodzie ugrzęzły i trąbią rozpaczliwie.

— Ty — woła robotnik — ty jesteś też za pokojem?

— No pewnie, po jakie licho mi wojna!

— To czego tutaj stoisz, nicponiu, jazda z nami do Buffalo.

Wybucha szeroko śmiech, rozlewa się po ulicy.

— Jestem na służbie — tłumaczy się policjant — rozkładając bezradnie ręce.

Ulica huczy od śpiewu. Powoli i mnie się udziela niefrasobliwy, a zarazem bojowy nastrój demonstrujących rzesz.

„Druhu, czy słyszysz cichy lot kruków nad polami, druhu, czy słyszysz jak więzienia dzwonią kajdanami. Hej, alarm, już nasza zbiera się gromada i gniewu przybiera już czas".

— To partyzantka — objaśnia mnie brodacz z fajką, mówiąc mi „ty" i obejmując poufale — widzisz tam ten napis? Niosą młodzi z „Resistance". Walka z faszystami trwa, więc i ruch oporu musi trwać.

Tłum jest tak gęsty, że czuję wyraźnie ciepło zwartych ciał. Zapach nagrzanych włosów, zapach konwalii. Kurz złotymi kłębami dymi ponad sztandarami. Jakieś orkiestry brzęczą w betonowym leju, melodie nakładają się falami, to opadają, to podnoszą się.

Nagle policjanci gdzieś nikną, pojawia się straż porządkowa, zwarty łańcuch robotników o uśmiechniętych twarzach i oczach pełnych czujności. I oto rozlana szeroko rzeka ludzka ścieka karnie w bramy stadionu.

„ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU PROKLAMUJE Z MOCĄ, ŻE OBRONA POKOJU JEST OD TEJ CHWILI SPRAWĄ LUDÓW. W IMIENIU 600 MILIONÓW KOBIET I MĘŻCZYZN TU REPREZENTOWANYCH, ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU RZUCA APEL LUDOM ŚWIATA: „ODWAGI I JESZCZE RAZ ODWAGI".

POTRAFILIŚMY SIĘ ZEBRAĆ. POTRAFILIŚMY SIĘ POROZUMIEĆ. JESTEŚMY GOTOWI I ZDECYDOWANI WYGRAĆ BITWĘ O POKÓJ, TZN. BITWĘ O ŻYCIE".

OSTATNIE SŁOWA MANIFESTU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

Wbiegam na trybunę. W gigantycznej misie stadionu gęsto głowa przy głowie jak okiem sięgnąć sztandary, transparenty, gromady dzieci z kolorowymi balonikami. Jakże wam to przekazać. Zachłystuję się tym widokiem. Co za moc sprężona w tym skupionym zbiorowisku ludzkim? Ledwo wysunęliśmy się z tłumu, a czarne tuby megafonów wołają, że w tej chwili przybyła na trybunę honorowa delegacja polska z Jerzym Borejszą, sekretarzem generalnym, organizatorem Kongresu Wrocławskiego, na czele. Kolejno padają nazwiska naszych delegatów. W miarę jak echo głosów przewala się ponad placem, trzepocą niezliczone dłonie, rozlegają się oklaski. Buffalo wita nas niezwykle serdeczną owacją. Czuje się, że sympatia tłumów jest z nami. Polska, Wrocław, Czechosłowacja — żadne ogniwo w ruchu antywojennym nie zostało zapomniane.

Stojąc w oliwkowym cieniu ogarniam olbrzymie kolisko stadionu. Powietrze, niezapomniane powietrze, mimo słońca jest ono miękkie, dostrzegalnie niebieskie, pojmuję, że tylko tutaj mogli stworzyć swe dzieła francuscy impresjoniści.

Milionowa rzesza bierze udział w pokojowej manifestacji. Kobiety, dzieci z balonikami, inwalidzi, b. więźniowie polityczni, górnicy w płaskich, skórzanych hełmach.

Bez przerwy snuje się defilada, rozwija się wąż kolorowy.

Oto przechodzi owacyjnie witana delegacja marynarzy, którzy 30 lat temu zbuntowali się na Morzu Czarnym, gdy interwencja kapitalistyczna nakazała skierować lufy armatnie przeciwko żołnierzom rewolucji. Dalej siostry szpitalne białym szeregiem, po nich pracownicy nad energią atomową. Udział fizyków w tej demonstracji świadczy, że twórcy energii atomowej domagają się, by służyła ona sprawie pokoju i postępu.

Nie widzę kogo oklaskują. W słońcu spostrzegam, to delegacja policji paryskiej, widać, że pod mundurami serca ich biją zgodnie z rytmem czerwonych przedmieść Paryża.

Po końcowej mowie Fadiejewa ze stadionu wylewają się setki tysięcy słuchaczy, śpiewa, huczy tłum pewny zwycięstwa. Droga marszu wybrana. Tłumy zatapiają ulice i place. W całym Paryżu rozbrzmiewa jeden okrzyk, jak oddech przebudzonego narodu: „Vive la paix!" „Niech żyje pokój!".

Wojciech Żukrowski









Ryszard Leski

MAJ 1945 R.

Maj 1945 r. zapowiadał się niezwykle interesująco. Armie hitlerowskie wycofawszy się na „nowe pozycje strategiczne" do Berlina dostawały tam „planowo" lanie, ja zaś działając zupełnie bez planu, dostałem się do szpitala dla umysłowo chorych w Pradze Czeskiej. Nie przerażajcie się czytelnicy. W owym szpitalu dawnych pacjentów już nie było (może poszli służyć Hitlerowi?) nowi zaś rekrutowali się spośród więźniów ob. koncentracyjnych, którzy w ostatnich dniach licznymi transportami nadciągali do Pragi. Zapełniano nimi liczne szpitale i szkoły, a że nam przypadł akurat dawny zakład dla pomylonych, to tylko przypadek. Zresztą ważne było to, że wydostaliśmy się z czułych rąk naszych niemieckich opiekunów. Troszkę przykrzyło nam się w czystych szpitalnych łóżkach, gdyż zarząd szpitala pozbawił nas obozowych garniturów, uznając, że są one doskonałymi rozsadnikami tyfusu i innej zarazy. I choć szpital nasz z racji swego przeznaczenia doskonale nadawał się do spacerów w bieliźnie (a la Forrestal) to jednak nikomu nie przyszło do głowy korzystać z tego przywileju. Niemcy w tym czasie (4 maja) panowali jeszcze w Pradze niepodzielnie, a główny urząd Gestapo osiągał rekordową wydajność pracy.

Następny dzień przyniósł niespodziankę. Gdzieś około południa na mieście posypały się gęste strzały karabinowe, a urocza siostrzyczka Marzenka z najmilszym uśmiechem oznajmiła nam że w Pradze wybuchło powstanie. Z okien szpitala rozpościerał się widok na całe miasto, gdyż zakład nasz położony był na wzgórzu. Praga zakwitła flagami. Stojąc w oknach rozróżnialiśmy dokładnie nasze polskie sztandary, obok czeskich i rosyjskich. Tymczasem walka przybierała na sile. Do akcji weszły niemieckie samoloty siejąc ogniem z broni pokładowej. Doświadczeni uczestnicy warszawskiego powstania kiwali tylko głowami przewidując klęskę. Ale Amerykanie byli podobno oddaleni tylko o 50 no a Rosjanie 150 km od Pragi. To wszystkim dodawało otuchy.

Przyniesiono pierwszych rannych na noszach, od nich dowiedzieliśmy się że Czesi zdobyli gmach gestapo. W tym też mniejwięcej czasie ja zdobyłem jakoś spodnie i pomagałem siostrzyczkom ustawiać barykadę przed szpitalem. W ruch poszły kamienie, cegły oraz łóżka, stoły i inny sprzęt szpitalny. Inni



W czwartym dniu powstania lotnicy radzieccy przepędzili hitlerowskich piratów

więźniowie również nie próżnowali. Ci którzy mieli trochę siły szli do walczących szeregów, nieraz na pół z płaczem prosząc o jakąkolwiek broń. Po trzech dniach sytuacja powstańców pogorszyła się. Lepiej uzbrojeni Niemcy wyparli ich z niektórych dzielnic i już rozpoczynali swą „kulturalną" misję paląc domy i niszcząc dobytek mieszkańców. Nad miastem wywiązały się walki lotnicze.

W czwartym dniu powstania lotnicy radzieccy przegnali nad naszymi głowami hitlerowskich piratów, opanowując całkowicie rejon powietrzny Pragi. Tymczasem na Starym Rynku płonął kościół, księża wisieli w drzwiach frontowych, a rozwydrzeni Niemcy czując rychłą klęskę chcieli jeszcze raz upoić się krwią swych ofiar, więc palili, wieszali, dzieci wyrzucali przez okna zgodnie z hitlerowskim zwyczajem. Czesi walczyli twardo. Wiele miejsc obsypanych kwiatami znaczyło potem miejsce bohaterskiej śmierci młodego powstańca. Nasz szpital zapełnił się rannymi. Bardziej wyczerpani więźniowie byli umieszczeni w podziemiach, ci co mieli więcej siły zamienili się w sanitariuszy.

Dzień 9 maja wstał pogodny i ciepły. Co też on nam przyniesie pytaliśmy siebie wiedząc, że gdyby Niemcy wdarli się do szpitala, załatwili by się z nami szybko. Tymczasem w pewnej chwili siostra Marzenka wpadła na salę zdyszana i krzyknęła tylko: Ruski!!! Więcej nie słuchaliśmy, bo oto na końcu ulicy, zza barykady ukazał się zakurzony rosyjski żołnierz. Karabin trzymał mocno w dłoni, a oczy śmiały mu się radośnie mimo zmęczenia. Był dzieckiem prawie. Miał może 16 czy 17 lat. Gdzie Niemcy— pytaliśmy chłopca. Uśmiechnął się i machnął ręką miało znaczyć, że to cośmy przeżyli, należy już do przeszłości.

Radio nadawało wieść o kapitulacji Niemiec, a ja dostałem od czeskiego Czerwonego Krzyża ubranie, i poszedłem z siostrą Marzenką

Czesi walczyli twardo

zwiedzać miasto. Ruchem kierowały dziarskie ruskie dziewczęta, i dopiero teraz uświadomiłem sobie, że to przecież māj. 9 maj w Pradze czeskiej — Maj szczęścia i wyzwolenia.

Mieczysław Jastrun

Zgromadzenie

Hutnicy, metalowcy,
Spawacze, giserzy,
Włókniarze łódzcy,
Pamiętający rok 1905,
O wyrobionym obliczu,
Mową prostą, oszczędną
Prowadzą rzecz swą,
Rzecz klasy robotniczej.

Młodzi i smagli,
Piękni jak odwet,
Dziewczęta z fabryk
Płowe i modre,
Przodownice pracy
Z miasta, z okręgu,
I inni, których nie zliczę,
Mową prostą, oszczędną
Prowadzą rzecz swą,
Rzecz klasy robotniczej.

Delegaci chłopscy,
Nieumiejętni w ruchach,
Kwadratowi, szorstcy,
Którzy mówią o sobie:
My delegaci
Robotników rolnych
I gdy gwar ucichł
Wpadają w słowo
Prowadząc rzecz swą
Rzecz ludzi wolnych.

Jak na sądzie — surowy,
Stary robociarz
Wzywa na świadka
Historię
Walki ludowej.
Mówi ściśle, chociaż
Nie uczył się na pamięć,
Mówi wolno, z rozwagą,
Z dokładnymi datami,

Mówi: nie Waryński,
Lecz Ludwik Waryński
Mówi: nie Okrzeja,
Lecz Stefan Okrzeja;
Na twarz mu skinie
Sztandar czerwone błyski
Rzekłby kto, że przy dziejach
Stał, jak przy swej maszynie.

Za chwilę oni, co krzeszą
W stalowych hutach gwiazdy,
Pospołu
Z Powszechną Rzeszą
Zaproszą wiek dziewiętnasty
Do prezydialnego stołu.

Przywołają cienie
Z cel więziennych,
Burzę czarną
Majów i strajków,
Widma niemieckich obozów
I automatów warkot.

I kiedy tu na sali
Z miejsc się podnieśli,
Powstali,
Okazało się, że nie są mniejsi
Od WYKLĘTYCH, KTÓRZY POWSTALI
W pieśni.

Wierni uczniowie Hitlera

Pisarz radziecki Fadiejew o książce której nie powstydziłby się Rosenberg

W czasie obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu jedno z najwspanialszych przemówień wygłosił znakomity pisarz radziecki Aleksander Fadiejew. Fadiejew w zdecydowany sposób rozprawił się z podżegaczami wojennymi. M. in. omówił wydaną w ub. roku w Nowym Jorku książkę Williama Vogta pt. „Głos zbawienia". Książka ta, do której wstęp napisał znany polityk amerykański Bernard Baruch, w sposób wyjątkowo cyniczny odsłania światoburcze plany imperialistów.

Poniżej cytujemy fragment przemówienia Fadiejewa, poświęcony książce Vogta.



Aleksander Fadiejew

„W książce tej Vogt zastanawia się nad przeznaczeniem ludzkości i kieruje się wskazówkami Maltusa, który uważał, że ludzkość wzrasta szybciej niż mnożą się środki dostarczane przez naturę, wobec czego pożądane są dla ludzkości wojny, epidemie, choroby i głód. Dostosowując te antynaukowe teorie do obecnej sytuacji poszczególnych krajów, Vogt w rozdziale p. t. „Istnieje za dużo Amerykanów" wywodzi, że najwyższe dopuszczalne zaludnienie USA powinno się równać 100 milionom mieszkańców i że wobec tego Stanom Zjednoczonym grozi spadek stopy życiowej wskutek nadwyżki 45 milionów ludzi.

Jednakże — mówi z ironią Fadiejew — sytuacja USA nie jest tak straszna. Faszyści niemieccy w ten sam sposób usprawiedliwiali agresję „ciasnotą przestrzeni życiowej". Vogt tłumaczy przeludnieniem USA tendencje do zagarnięcia zasobów i terytoriów innych narodów. Pisze on np.: „Nasze rezerwy cyny są ograniczone i może trzeba będzie prowadzić wojnę, aby zapewnić sobie dostęp do złóż tego minerału", lub też: „w przewidywaniu wyczerpania naszych rezerw ropy naftowej wysyłamy naszą flotę na Morze Śródziemne, grozimy Zw. Radzieckiemu, żądamy wolnego dostępu do bogactw naftowych Azji".

Jak z tego widać, pokojowi zagraża nie charakter rozwoju kulturalnego ZSRR, ale właśnie Vogt poparty przez Barucha. Gdyby istnieli ludzie dość naiwni, którzy mogliby przypuszczać, że marshallizacja szeregu krajów i pakt atlantycki są rzeczywiście natchnione pragnieniem polepszenia warunków życia ludności tych krajów, to polecam im kilkakrotnie przeczytać książkę Vogta.

„Na nieszczęście — pisze Vogt— mimo wojny, okrucieństw niemieckich i głodu, ludność Europy, nie licząc Rosji, wzrosła między r. 1936 a 1946 o 11 milionów ludzi. Przewiduje się, że w 1955 r. zaludnienie dosięgnie 400 milionów ludzi, to znaczy, że wzrośnie o 10 proc. w ciągu 20 lat. Zamiast 370 milionów pustych żołądków, które trzeba trzykrotnie w ciągu dnia napełniać pożywieniem, wyprodukowanym przez zagranicę, będzie w Europie 404 miliony pustych żołądków. Liczba wygłodzonych wzrasta, ale jakość ziemi nie ulega polepszeniu".

Vogt zaleca jako jedyne rozwiązanie zmniejszenie ludności Europy. Pisze on dosłownie: „Wszystkie wysiłki, przedsięwzięte dla utrzymania wzrostu ludności, prowadzą do zguby kontynent i nas samych. Stabilizacja, będąca następstwem zmniejszenia liczby Europejczyków, będzie stanowić nasz najcenniejszy wkład do sprawy pokoju i ogólnego dobrobytu".

Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

Nauka i sztuka dla mas!

Obrońcy pokoju



JOE DAWIDSON
rzeźbiarz amerykański



Jan Izydorczyk, członek Rady Naczelnej PZbWP przemawiał w imieniu tysięcy b. więźniów politycznych na Kongresie Pokoju w Pradze



PABLO PICASSO
malarz francuski

TEATR KINO KSIĄŻKA



„Rzym miasto otwarte"



„Ostatni etap"

Leon Bukowiecki

REALIZM FILMOWY

Śladami filmów radzieckich ruszyły bojowe filmy demokracji ludowych, ale stało się tak, że pierwsze miejsce zdołały zająć Włochy w okresie, który nazwać możemy świtem ich złudnej wolności, w latach 1944 — 45.

Podczas gdy Francja potrafiła rzucić na ekrany tylko jeden film o walce („Bitwa o szyny") podczas gdy piękna i szlachetna „Ostatnia szansa" była jednak tylko filmem o bezbronnej i beznadziejnej ucieczce, włoski ruch robotniczy zdobył się na kilka dzieł, które w niektórych momentach oraz w głęboko ujętym realiźmie okupacyjnym nawiązują do najlepszych tradycji radzieckich.

Spośród tych filmów wyświetlany jest obecnie w całej Polsce „Rzym — miasto otwarte" dzieło Rosseliniego zrealizowane w 1944 roku, wypuszczone na ekran w 1945, we Francji i w Stanach Zjednoczonych w 1946, u nas niestety o wiele za późno w 1949.

Za późno nie dlatego, aby groza okupacyjna mogła się kiedykolwiek zdezaktualizować dla tych, którzy ją przeżyli, ale dlatego, że krwawiąca rana, którą przedstawił słusznie Rossellini w 1944 roku, od wielu lat przestała już krwawić we Włoszech. Dzisiaj lud włoski nie ginie w walce z faszyzmem niemieckim, ale z faszyzującym kapitalizmem amerykańskim, który stosując zręczniejsze i bardziej atrakcyjne metody jest znacznie niebezpieczniejszy.

Wróćmy jednak do dzieła Rosselliniego. Ten niezwykły, sumienny scenarzysta i reżyser nie jest przedstawicielem klasy robotniczej. Jego zachowanie w czasie wojny było conajwyżej poprawne, w żadnym wypadku nie bojowe. Rossellini jednak dał dowód, że umiał obserwować i wyciągać z obserwacyj właściwe wnioski. Dlatego nakręcił film o lewicowym ruchu oporu, o lewicowej partyzantce, o rzymskim proletariacie w ostatnich dniach niemieckiej okupacji Rzymu. Dlatego zwrócił uwagę na pochodzenie swych bohaterów i na ich dotychczasową działalność. Główny bohater Giovani Ferraris, vel George Manfredi to stary włoski komunista. Aresztowany, zbiegł do Francji, następnie walczył w Międzynarodowych Brygadach w Hiszpanii, powrócił do Włoch aby prowadzić walkę z okupantem w najtrudniejszym momencie.

Film rozpoczyna się w chwili, w której jego kryjówka jest wykryta. Pewien postępowy ksiądz ofiarowuje mu ukrycie w klasztorze, ale inż. Manfredi odmawia: „Skoro wszyscy się ukryjemy, kto będzie walczył?". Zmienia nadal kryjówki, udaje mu się odbić partię zakładników wiezioną na rozstrzelanie, ale ostatecznie zostaje wydany przez zdeklasowaną kobietę, śpiewaczkę kabaretową, kokainistkę, będącą na usługach Gestapo.

W tym miejscu piękna linia filmu doznaje pewnego załamania. Świadomy celów sztuki socjalistycznej realizator radziecki nie dałby się zmamić naturalistycznymi scenami tortur. Przedstawienie bohatera walki w najbardziej dla niego niekorzystnej sytuacji, jeśli nawet tam zachowa się jak prawdziwy człowiek jest błędem, z którego Rossellini nie znalazł wyjścia przedłużając nadmiernie efekt tortur.

Wśród poważnych niedociągnięć Rosselliniego i jego olbrzymich zasług nie sposób nie wymienić jego znakomitych wyników na drodze osiągnięcia całkowitej prostoty i prawdy w obrazie, aktorach i stronie technicznej. Widzowie cały czas zdają sobie sprawę, że to jest Rzym i co więcej że to jest jedno z tych licznych, wielkich miast europejskich w czasie okupacji. Nastrój okupacyjny odtworzony jest z sugestywną wnikliwością.

Wydaje mi się, że w naszym piśmie nawet najbardziej szczegółowe omówienie filmu „Rzym — miasto otwarte" nie wyczerpuje zagadnienia. Dzięki Wandzie Jakubowskiej polski film miał także możność poszczycić się wielkim dziełem o okresie okupacji, dziełem, które w swym założeniu szło dalej i łatwiej mogło pociągnąć za sobą klęskę. „Rzym — miasto otwarte" — to niewątpliwie sumienna kronika kilku dni Rzymu pod okupacją, kronika więcej czy mniej historyczna ale nie tak bardzo obowiązująca autorów. „Ostatni etap" to film o Oświęcimiu, o największym obozie zagłady. Nie ma chyba nikogo przynajmniej w Europie, który by tak czy inaczej nie słyszał o Oświęcimiu. W jakiejś formie Oświęcim żyje w wyobraźni wszystkich tych, którzy tam kogoś drogiego stracili, nie mówiąc już o tych, którzy przeżyli obóz.

Wanda Jakubowska — jak to sama nieraz mówiła — poszła także drogą obserwacji i już na miejscu w obozie spisywała sobie notatki do zamierzonego filmu. Szczęśliwie złożyło się tak, że mogła go zrealizować. Sytuacja jej była o tyle łatwiejsza od Rosselliniego, że demokratyczne państwo polskie oddało jej do dyspozycji środki o których marzyć nie mógł Rossellini, a sama autorka, długoletnia bojowniczka rewolucyjna silniej trzymała rękę na pulsie wydarzeń i głębiej je rozumiała od Rosselliniego.

Dlatego zapewne „Ostatni etap" mimo całej narzucającej się grozy, mimo straszliwych apeli i okropnych przeżyć jednostkowych, mimo lekarza, który zastrzykiem zabija niemowlę jest jednak filmem walki, a nie filmem biernego poddania się.

W tym miejscu nasuwa się jedno niezwykle ważne porównanie. Scena tortur w „Rzymie" i w „Ostatnim etapie". Dyskrecja z jaką Wanda Jakubowska potraktowała tę scenę wcale nie nasuwa podejrzenia, że tortury stosowane przez gestapo w Oświęcimiu były słabsze od stosowanych przez to samo gestapo w Rzymie. Nastrojem swego filmu Wanda Jakubowska wywołała pewność najstraszniejszych możliwości, nie zagłębiając się w drastyczne i naturalistyczne szczegóły mogące źle wpłynąć na publiczność.

Pewną racjonalną wstrzemięźliwość Wandy Jakubowskiej w „Ostatnim etapie" podkreśliła z uznaniem właśnie lewicowa prasa całego świata, ale jeszcze większe uznanie budzi wyraźny akcent położony na ruchu oporu w Oświęcimiu, który rozwijał się mimo systemu najbardziej wrogiego nie tylko takim poczynaniom ale samemu życiu ludzi.

Jakubowska w większości wypadków także sięgnęła po debiuty i chociaż film nie wykazał kreacji na poziomie szczerości i prawdy Fabriziego czy Magnani, dał jednak bardzo wyrównany i wysoki poziom gry, na ogół przed tym niespotykany w filmach polskich.

Takie filmy były potrzebne. Miliony ludzi zniszczonych przez terror faszystowski we wszystkich krajach Europy czekają na swe pomniki we wszystkich możliwych formach sztuki. Sądzę, że film jest tą sztuką najbardziej żywą, najbardziej dzisiejszą, najbardziej masową, która jest z natury rzeczy powołana do odtworzenia wiernego obrazu walczącego proletariatu.

Na to hasło odpowiedzieli **Rossellini i Jakubowska** pełną gotowością i wykazali, że potrafią wywiązać się z trudnego zadania, które nie powiodło się tylu innym.

Czyściec

Flora Bieńkowska. — Warszawa, Książka i Wiedza 1949.

Akcja powieści toczy się w Polsce sanacyjnej, w latach 1936—38, w środowisku inteligencji lewicującej, skupionej wokół pisma literackiego, poświęconego kulturze proletariackiej „Ogniwa". Aczkolwiek autorka nie udziela żadnych bliższych wyjaśnień, przy czytaniu jej książki uparcie nasuwa się podejrzenie, że powieść nosi znamiona roman á clé — to znaczy, że jest przeznaczona dla wtajemniczonych, którzy potrafią podstawić osoby właściwe, odgrywające znaczną rolę w życiu politycznym Polski międzywojennej, na miejsce bohaterów powieści. Trudno zresztą powiedzieć, że w książce Bieńkowskiej występuje konkretny bohater, którego losy skupiają na sobie całkowite zainteresowanie i sympatię czytelnika. Raczej bohaterem jest epoka — bynajmniej nie bohaterska! — której zgęszczone chmury zapowiadają nieuniknioną katastrofę. Echa ze świata: walki, a później klęska Hiszpanii republikańskiej, zajęcie Austrii przez Hitlera, groźne zbrojenie się Niemiec i wiadomości z kraju: wzrost siły Ozonu, groza Berezy, bojówki endeckie i tromtadrackie pobrzękiwanie szabelką — wszystko to świadczy o rosnącym naporze faszyzmu, zarówno obcego jak rodzimego chowu, faszyzmu, który w niedługim czasie miał przekształcić „czyściec" sanacyjny w piekło okupacji.

Należy zapisać na dobro autorki, że odmalowała tę epokę „radosnej twórczości" wnikliwie i z dużą umiejętnością trafnej obserwacji. Czuje się w jej powieści, jak drżą „mury Jerycha". Z wielką prawdą psychologiczną podpatrzone są sylwetki pięknoduchów, nie mogących zdecydować się na jasne określenie swego stanowiska. Piękna pani, literatka Eugenia Jezierska, wzdycha współczująco na wiadomość, iż znajomy komunista dostał się do Berezy, i podpatruje życie bezrobotnych, aby czerpać materiał do swej powieści. Mąż jej, malarz Franciszek, przekłada piękno pleneru nad wszystkie wartości świata. Ci ludzie boją się polityki, separują się od niej, cofają przed wypowiedzeniem zdania jasnego i jednoznacznego. Ten moment niemocy inteligenckiej i braku wyobraźni politycznej uwypukliła Bieńkowska bardzo dobrze i przekonywująco.

Gorzej przedstawia się sprawa z rozsuplaniem „węzłów życia", których nagromadziła na płaszczyźnie swej powieści mnóstwo. Ludzie spotykają się, rozchodzą, krzyżują się ich losy, wszystko jakoś się rozpoczyna ale nic nie kończy. Konflikty dramatyczne nie prowadzą do nikąd. Oprócz jednej sprawy — splotu powikłań uczuciowych i nienawiści rasowej w układzie stosunków: tajemnicza Wanda, Żyd-literat Lewiński i korporant Jacek — która znalazła jakieś rzeczowe rozwiązanie i wyjaśnienie, wydaje się, że wszystkie nici powieści wypełzły z worka autorki i porozłaziły, każda na swoją stronę. Wanda Ziewiska — 200% kobiecości, brak skrupułów, skłonność do prowokacji, utajony sadyzm plus bardzo zaszargane oblicze polityczne i moralne — otaczana jest jakimś lekkim zawoalowaniem, przez które przebija jednak sympatia, może mimowolna, autorki do tej dwuznacznej postaci.

Tak samo niewyzyskany jest temat Anny — świeży, niezużyty jeszcze dotąd literacko; ta dziewczyna z małego miasteczka wychowywana przez lewicowego posła Piotra Czerwica, rwie się do nauki, pragnie jak najszybszego awansu społecznego. Autorka nie wypowiada się wyraźnie czy opieka państwa Czerwiców nad proletariacką Anną, to kaprys „dobrej pani", czy też konsekwentnie wzięty na siebie obowiązek, który w przyszłości da piękne plony. Wątek losów Anny znów, jak i inne, urywa się i roztapia w nicości.

Anna rozpoczyna książkę Bieńkowskiej — kończy ją nadspodziewanie ślusarz Michałowicz, który ma za zadanie urosnąć do roli symbolu. A może nie ślusarz Michałowicz, tylko jego syn, o którym mówi: „Już trzeci raz go aresztowali, a ma dopiero dwadzieścia trzy lata. Pierwszy raz go wsadzili w nocy przed 1 Maja, drugi raz 1 Maja, a teraz będzie trzeci raz. A jest taki twardy, że żadne aresztowanie nie osłabia w nim walki. Kiedy wraca do domu, to pierwsze słowa jego są takie: „Zmarnowałem czas, trzeba to nadrobić".

mewa

F.I.A.P.P.

Zbudujemy świat wolności i sprawiedliwości

Wywiad z sekretarzem generalnym PZbWP Józefem Passinim

Jakie są według Was w chwili obecnej zadania b. więźniów politycznych całego świata w obronie pokoju, demokracji i niezawisłości?

Wobec zbrodniczych usiłowań imperialistycznych podżegaczy wojennych, zmierzających do zmontowania agresywnych bloków zagrażających wywalczonemu kosztem wielu milionów ofiar pokojowi światowemu, przed antyfaszystowskimi więźniami politycznymi wszystkich narodowości staje jedno naczelne zadanie: Walka o Trwały Pokój Międzynarodowy.

My, najlepiej wiemy, że obóz podżegaczy wojennych przynieść może narodom jedynie wojnę, faszyzm, głód, niewolę, obozy koncentracyjne i krematoria.

Narody całego świata nie chcą wojny i wszelkie plany imperialistów są sprzeczne z dobrem, wolą i dążeniem narodów. Dlatego przeciw imperializmowi stają potężne, przemożne i stale wzrastające siły pokojowe ze Zw. Radzieckim na czele, który jest najpotężniejszym gwarantem wolności i suwerenności narodów.

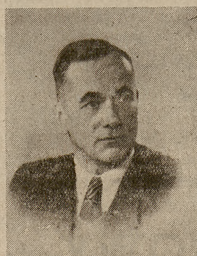
Stojąc w czołowych szeregach światowego obozu antyimperialistycznego jesteśmy niezłomnie przekonani, że można pokrzyżować plany podżegaczy wojennych, o ile wszyscy ludzie miłujący pokój będą czujnie, zdecydowanie i konsekwentnie walczyć przeciwko wszelkim próbom odrodzenia się międzynarodowego i rodzimego faszyzmu, przeciwko odrodzeniu potęgi ekonomicznej i militarnej imperializmu niemieckiego, popieranego przez amerykański imperializm i jego popleczników.

Jak wyobrażacie sobie rozwiązanie problemu praw przysługujących b. więźniom politycznym w Waszym Kraju i w różnych innych krajach?

W Polsce podobnie jak i w bratnich państwach demokracji ludowej ustawodawstwo socjalne wystarczająco zabezpiecza prawa antyfaszystowskich bojowników — b. więźniów politycznych.

Inwalidzi, niezdolni do pracy, wdowy i sieroty po bojownikach antyfaszystowskich, otrzymują stałe renty państwowe.

Oprócz tego Związek nasz otrzymuje od Rządu Ludowego duże subwencje na prowadzenie sanatorium dla gruźlików, domów zdrowia, leczenia szpitalnego, domów starców, domów dziecka. Związek nasz udziela stałych stypendiów dla uczącej się młodzieży — dzieci b. więźniów politycznych.



Józef Passini

Ponadto przydzielamy stałe lub doraźne zapomogi pieniężne i pomagamy w znalezieniu odpowiedniego zatrudnienia tym członkom naszego Związku, którzy na skutek pobytu w więzieniach, czy też obozach, są obecnie częściowo niezdolni do pracy.

W krajach kapitalistycznych b. więźniowie polityczni winni mobilizować społeczeństwo celem wywarcia nacisku na swe rządy, aby zostały im przyznane podobne uprawnienia.

Jakie stanowisko powinni zająć b. więźniowie polityczni wobec odradzającego się faszyzmu i faszystowskich metod prześladowania, oraz wobec wielkiej liczby obecnych więźniów politycznych w krajach zachodnich?

Byli więźniowie polityczni mają za obowiązek demaskować i zwalczać wszelkie próby odrodzenia się faszyzmu, mobilizować społeczeństwo do walki z wszelkimi objawami wprowadzania faszystowskich metod terroru i prześladowań, stosowanych ponownie w całym szeregu krajów kapitalistycznych. Winni oni domagać się uwolnienia z więzień, antyfaszystowskich bojowników, prawdziwych patriotów i najlepszych synów swoich narodów. Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych winna rozpocząc wielką kampanię domagając się uwolnienia obecnych antyfaszystowskich więźniów politycznych z więzień i obozów koncentracyjnych, oraz utworzyć przy Generalnym Sekretariacie Fundusz Pomocy więźniom i rodzinom prześladowanych.

Jestem przekonany, że kampania ta ocaliłaby życie wielu bojownikom antyfaszystowskim oraz, że b. więźniowie polityczni wszystkich krajów potrafiliby uzyskać bardzo poważne fundusze na pomoc ofiarom terroru w krajach kapitalistycznych.

Jakie są według Waszego zdania główne zadania Międzynarodowego Kongresu Antyfaszystowskich b. Więźniów Politycznych całego świata?

Polscy b. Więźniowie Polityczni wierzą niezłomnie, że Międzynarodowy Kongres b. Więźniów Politycznych, który odbędzie się w lipcu, wychodząc z niezaprzeczalnej tezy, że hitleryzm był tylko jedną z najbardziej zwyrodniałych form reżimu ucisku i agresji, wezwie wszystkich antyfaszystowskich bojowników — b. więźniów politycznych do najbardziej zdecydowanej walki o utrwalenie pokoju, do walki z wszelkimi objawami odrodzenia się faszyzmu i stosowania jego metod prześladowania.

Ufamy mocno, że Kongres stanie się wielką demonstracją 10 milionów b. więźniów politycznych, domagających się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, którzy za swą walkę o Wolność i Wyzwolenie swych narodów są więzieni i mordowani.

Jestem przekonany, że Międzynarodowy Kongres b. Więźniów Politycznych będzie wielką manifestacją wszystkich b. więźniów politycznych, którzy tak jak narody całego świata, pragną budować nowy, wolny, szczęśliwy świat bez faszyzmu, bez imperialistycznego ucisku, bez wojen — świat wolności i sprawiedliwości społecznej.

50

NUMER, KTÓRY ODDAJEMY DZIŚ DO RĄK CZYTELNIKÓW JEST 50-TYM Z KOLEI NUMEREM „WOLNYCH LUDZI". TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, ŻE NASZ SKROMNY JUBILEUSZ OBCHODZIMY WŁAŚNIE W DNIU MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA PRACY, KTÓRE W TYM ROKU ODBYWA SIĘ POD HASŁEM WALKI O POKÓJ.

WALKA O POKÓJ, WALKA O TO ABY NIGDY JUŻ WIĘCEJ NIE DYMIŁY W POLSCE KREMATORIA OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH, JEST GŁÓWNYM ZADANIEM NASZEGO PISMA. ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE NASZ WKŁAD DOTYCHCZASOWY W TĘ WALKĘ JEST SKROMNY. LICZĄC NA POMOC NASZYCH CZYTELNIKÓW BĘDZIEMY JEDNAK CZYNIĆ WSZYSTKO BY WKŁAD TEN ZWIĘKSZYĆ.

O TĘ POMOC PROSIMY Z OKAZJI 50-GO NUMERU „WOLNYCH LUDZI".

REDAKCJA

Odznaczenia za organizację Ruchu Oporu w obozach

Za zasługi, położone na polu organizacji Ruchu Oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i pomocy współwięźniom, decyzją Prezydenta RP odznaczone zostały następujące osoby: ksiądz biskup dr Władysław **Góral**, odznaczony pośmiertnie krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, również pośmiertnie odznaczeni zostali: krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. kanonik dr Józef **Pawłowski**, krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: Piotr **Milanowicz** i Ludwik **Zagrodzki**, krzyżem Grunwaldu III klasy Stanisław **Rudziński** i Bohdan **Urbanek**.

Tym samym postanowieniem Prezydenta RP odznaczeni zostali: krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: Wanda **Jakubowska**, ks. Jan **Mazur**, ks. Stefan **Nowak** i Stanisław **Przybysz**, krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: Aleksander **Cichocki** i Zdzisław **Lewandowski**, Złotym Krzyżem Zasługi: Jerzy **Dickman**, Jadwiga **Jędrzejewska** i dr Alina **Tetmajer**.

Paryż — Praga

Fakt, że Kongres Pokoju odbywał się jednocześnie w Paryżu i w Pradze ma pod wieloma względami znaczenie symboliczne.

Po pierwsze fakt, że część delegatów z całego świata, którzy chcieli się udać do Paryża, aby zadokumentować swą wolę utrzymania pokoju na świecie nie została dopuszczona przez rząd Schumana i Mocha na terytorium Francji stanowi doskonały przyczynek do charakterystyki tzw. „zachodniej demokracji".

Wolność opinii, którą demokracja ta ma podobno kultywować jest jak widać wolnością nie dla wszystkich. Rząd francuski i jego amerykańscy mocodawcy z kół bankiersko - przemysłowych przerazili się poprostu głosu opinii publicznej. Przerazili się — i nie mogąc go całkowicie zdusić postanowili stłumić. Nie udało im się to. Ale pozostał wyraźny dowód, czym jest wolność i demokracja zachodnia. Wolnością dla podżegaczy. Wolnością dla wyzyskiwaczy. Przedstawicielom opinii odmiennych od opinii służących za tubę dla Wall-Street p.p. „socjaldemokratów" i „polityków chrześcijańskich" wolno dziś we Francji, „ojczyźnie swobód demokratycznych" tylko milczeć. Na nieszczęście dla policji francuskiej jednakże świadomość ludów jest dziś silniejsza od „instrukcji" p. Mocha. Umiłowanie pokoju i wolności nie stłumią dziś żadne zakazy i żadne pałki policyjne. W stolicy Ludowej Demokratycznej Czechosłowacji znaleźli niedopuszczeni delegaci trybunę, której im odmówiono w „wolnej" Francji. I głos dosięgnął i Paryża i Nowego Jorku. Bo na żadnej komorze celnej nie da się oclić wolności...

Symboliczny jest również fakt, że obrady w obronie pokoju odbywały się po obu stronach tzw. „Żelaznej kurtyny". Mogło to służyć za jeszcze jeden dowód (głównym dowodem był skład uczestników Kongresu) że podział dzisiejszego świata nie biegnie wzdłuż żadnych granic geograficznych, że siły frontu pokoju żywe są również w krajach imperialistycznych, że najlepsi synowie tych krajów: robotnicy i intelektualiści, chłopi i urzędnicy, wierzący i niewierzący, wszyscy, którym droga jest kultura ludzka i postęp ludzkości walczą o pokój wszędzie, nawet tam, gdzie władza spoczywa w rękach imperialistów, a rządy prowadzą politykę podżegania do nowej wojny światowej. W Paryżu i w Pradze, przedstawiciele wszystkich narodów, ras, obrządków obradowali jednocześnie, jak utrwalić pokój i jak go bronić. Oś łączącą przez te kilka dni te dwa miasta wykuwały setki milionów dłoni wszystkich kolorów skóry i postanowiły utrzymać ją w postaci Światowego Frontu Pokoju. Bo akcja w obronie pokoju nie jest jednorazową demonstracją, ale trwałym wysiłkiem ludzi dobrej woli z całego świata. Bo pokój jest niepodzielny. I to też, obok kłamstwa „demokracji" zachodniej, obok strachu imperialistów przed pokojem symbolizowały równoczesne obrady w Paryżu i w Pradze.

Trzecią wreszcie charakterystyczną rzeczą był wykaz delegacji które w całości nie zostały dopuszczone do Paryża. Były to w pierwszym rzędzie delegacje krajów azjatyckich, tych krajów azjatyckich, które zbudzone z wieloletniego letargu potrafiły zrzucić ze swych bark jarzmo kapitalizmu i wkroczyć na drogę do nowej lepszej przyszłości. Tych przebudzonych narodów kolonialnych na czele z narodem chińskim. Tych narodów, których praca i znoje stanowiły jeszcze niedawna podstawę siły i bogactwa imperialistów, a dziś stanowią źródło ich słabości, szczególnie nienawidzą i boją się bankierzy amerykańscy i ich sługusi w Europie Zachodniej. Usiłują oni nie dopuścić do swych ludów świadomości, że na świecie coś zasadniczego zmieniło się, że narody kolonialne powstały do życia, że po Rewolucji Listopadowej w Rosji — walka wyzwoleńcza narodu chińskiego jest drugim wielkim przełomem dwudziestego wieku na drodze do całkowitego wyzwolenia ludzkości. Imperialiści bali się dopuścić delegację chińską do Paryża. Ale huk armat wokół Nankinu i Szanghaju jest tak donośny, że nie stłumią go żadne demonstracje p. Mocha. Działa te mówią dobitnie o tym, co czeka podżegaczy wojennych, którzy nie zechcą usłuchać głosu pokoju płynącego z Paryża i Pragi. Ludy pragną pokoju i pokoju tego bronią. Ale narzuconą sobie wojną potrafią tak pokierować, żeby imperialistom i bandlarzom broni raz na zawsze odebrać możność wzniecania nowych rzezi. Udział delegacji Chin ludowych w Kongresie Pokoju ma tą wymowę symboliczną. Naród chiński buduje pokój. Nie pozwolono mu na to więc potrafił go wywalczyć. Wszyscy podżegacze wojenni powinni z przykładu chińskiego wyciągnąć odpowiednią naukę.

„Nie przychodzimy tu prosić o pokój — przychodzimy pokój narzucić" — powiedział w Paryżu prof. Joliot Curie. I to właśnie jest wielka wymowa obrad paryskich i praskich. 600 milionów ludzi reprezentowanych na Kongresie, olbrzymia większość dojrzałej, świadomej ludzkości potrafi narzucić pokój tym szaleńcom i zbrodniarzom, którzy marzą jeszcze o nowej rzezi. Świadoma wola milionów, dla których wojna oznacza krew i śmierć, a pokój — budownictwo i możność rozwoju, okiełzna tych nielicznych dla których rzeź i pożoga wojenna oznacza wyłącznie wzrost milionowych sum na kontach bankowych. W Paryżu i Pradze wykazano jasno: Pokój zwycięży!

(Jur).





Zofia Nałkowska — przewodniczyła delegacji polskiej na Kongresie Pokoju w Pradze

Zofia Nałkowska

W nas jest siła mogąca odwrócić kataklizm wojny

Ludzie, których biografie zawarły w sobie dwie, w niewielkim odstępie czasu, wojny światowe, skłonni są mniemać, że po straszliwych doświadczeniach wojny drugiej — trzecia nie jest możliwa.

Ale pamięć niedawna poucza, że każda wojna wydaje się niemożliwa, dopóki nie wybuchnie. Dlatego świat cały podrywa się dziś do dzieła obrony pokoju, dlatego zewsząd słyszymy sygnały porozumienia — a wielki głos solidarności i braterstwa w tej wspólnej sprawie o każdej chwili obiega kulę ziemską.

Wojna nie wynika z różnicy zdań. Wynika ze sprzeczności interesów i wyznaczonych przez nie słuszności.

Uczeni, myśliciele i twórcy wszystkich krajów podają sobie ręce, by doprowadzić do porozumienia, by pogodzić sprzeczne zdania, sprzeczne interesy i słuszności, by uniknąć wojny.

Wojny mającej na swe usługi ostatnie zdobycze nauki, mogącej zastosować i wykorzystać nieznane dotąd odmiany broni i udoskonalone przez dane wiedzy nowe metody strategii — wojny mogącej stać się olbrzymim eksperymentem zniszczenia ludzkości.

Ale oto nadeszła chwila, gdy jedna słuszność, zagrażająca słuszności innej, okazuje się czymś więcej, niż wyznaniem wiary. Gdy staje się tym, co nazywamy „racją bytu", gdy staje się ostatnim ratunkiem warstw ginących. Czy myśl i słowo intelektualistów zdolne są powstrzymać proces, wyznaczony przez działające siły dziejów?

Każdy poszczególny człowiek, zapytany, czy chce wojny, odpowie z przekonaniem, że nie chce. Że wojna jest złem straszliwym — niezależnie od tego, o co się toczy.

Wojny nikt nie chce. Ale jeszcze wielu ludzi chce tego, co wojnę sprowadza. Wojny chcą grupy społeczne, których przywilejom zagroził postęp ludzkości ku doskonalszym postaciom współżycia. Grupy społeczne, dla których niebezpieczna jest sprawiedliwość, dla których zbrojenia, grożące mordem i zniszczeniem, stają się ostatnim argumentem i warunkiem przetrwania.

Dzięki nowoczesnej myśli naukowej mechanizm tych motywów ujawnia się coraz wyraźniej. A treść tej prawdy, odkrytej i ustalonej przez badania uczonych, przenika z dniem każdym głębiej w świadomość najszerszych mas ludzkości pracującej.

Dlatego międzynarodowe spotkania intelektualistów, ustalające wspólność ich postawy i ścisłą łączność działania, mają tak doniosłe znaczenie dla dzieła pokoju.

Ale dopiero odpowiadająca im postawa szerokich mas ludowych, obudzona świadomość ich siły zbiorowej, opasująca glob ziemski jednością nieugiętej walki o pokój, stanowi ten czynnik decydujący, który zdolny jest grożący kataklizm odwrócić.

Kobiety walczą o pokój

Przemówienie przedstawicielki Ligi Kobiet, ob. Strzałówny na wiecu w Oświęcimiu

„Czy zatarły się już w naszej pamięci te straszne obrazy, na które patrzyliśmy własnymi oczyma. Czy zdołamy kiedykolwiek zapomnieć widoku ofiar męczonych i katowanych przez hitlerowskich zbirów? Czy kiedykolwiek matki otrząsną się z wrażenia doznawanego w czasie alarmów lotniczych? Czy oschły już łzy matek, żon i sierot po stracie swych najbliższych? Któż z nas w Polsce nie odczuł na własnej skórze skutków ostatniej wojny? W Polsce nie ma rodziny, której by wojna nie wydarła kogoś bardzo bliskiego i drogiego. Nie ma piędzi ziemi, o którą by nie staczano krwawych bojów. Komu potrzebna jest wojna? Czy po to robotnicy nasi zwiększają normę pracy, aby dzieło milionów rąk zroszonych potem, w ciągu jednej sekundy zniszczyła wojna? Czy zabytki kultury, na które wieki się składały muszą rozlecieć się w gruzy? Czy uczeni po to tylko wysilają swój umysł, aby ich wynalazki użyto jako narzędzie mordu, zamiast skierować je dla dobra ludzkości?

Kto pragnie wojny? Nie pragnie jej ten nowy świat pracy, który wie, że wojna zniszczy jego dorobek w mozole i trudzie osiągnięty. Wojna dogadza tylko kapitalistom, imperialistom, jednostkom, których portfele w czasie pokoju chudną. Wojna to ich żniwo! Mniejsza z tym, że giną miliony istot ludzkich, mniejsza o to, że niszczeją całe kraje, ubożeją narody, że kwitnące miasta zamieniają się w rumowiska — byleby grupa wybrańców gromadziła złoto.

Ale siły pokoju rosną. A my kobiety możemy być dumne, że świat kobiecy ze swoją zrzeszoną 90 milionową armią jest jednym z inicjatorów kongresu w Obronie Pokoju. Kobiety — Polki, zrzeszone w „Lidze Kobiet" i niezrzeszone, tak jak i 30 milionowa armia kobiet radzieckich dołoży wszelkich starań do utrwalenia pokoju — bo my właśnie, jak żadne kobiety świata przeżyłyśmy największe okropności wojny! Już dziś ponad 550 milionów osób zdeklarowało swe poparcie światowego kongresu pokoju. 550 milionów ludzi bez względu na płeć, rasę, czy wyznanie podkreśla pragnienie zapobieżenia groźbie nowej wojny. Nie będzie wojny! Podżegacze wojenni muszą ponieść klęskę, bo w imię pokoju walczy matka, żona i córka! Niech żyje Światowy Kongres Pokoju".

Władysław Broniewski

Oświęcim

Zmarłej żonie.

Ja chcę wdychać warszawskie powietrze,
w tym powietrzu jest moja żona,
puszczona z dymem po wietrze.
Powietrze — to ona.

Jest takie miasteczko Oświęcim,
było tam krematorium,
a teraz święte i święci
latają stamtąd ponad historią.

Cóż ja na to mogę poradzić, co zrobić?
Westchnąć i odejść.
Poza mną urny, poza mną groby,
dawno miniona młodość.

Cześć kobiecie polskiej — ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!

„Nasze siły są potężne"



Eugenia Cotton — przewodnicząca Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet, powiedziała na Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu:

„Jak ziemia długa i szeroka — kobiety zwracają z ufnością spojrzenia ku ZSRR — najpotężniejszego obrońcy pokoju. Jesteśmy dumne, że uda nam się pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów. Nasze siły są potężne. Wspólnym wysiłkiem pokażemy światu piękne oblicze pokoju".

Kobieta wicepremierem



Anna Pauker niestrudzona bojowniczka o wyzwolenie ludu rumuńskiego, mianowana została niedawno wicepremierem

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Treterówna z Kielc. — Wiersz, który nam koleżanka nadesłała nie nadaje się do druku. W sprawie przedłużenia legitymacji odpowiemy w niedługim czasie.

Kol. Michalik Piotr z Kańczugi. — W sprawie pomocy finansowej należy zwrócić się do miejscowego Koła PZbWP.

Kol. Stanisławski Czesław z Oświęcimia. — Dziękujemy za pamięć. Odpowiemy koledze listownie.

Kol. Szymański Tadeusz z Oświęcimia. — Za artykuł uprzejmie dziękujemy. Umieścimy w jednym z najbliższych numerów „W. L.". W innych sprawach odpowiemy koledze listownie.

Kol. Cujnar Julian z Rączyny. — Prośby Waszej spełnić nie możemy, bo nakładem naszego wydawnictwa książki się nie ukazały.

Kol. Mizgalski. — W sprawie przedłużenia legitymacji odpowiemy listownie.

DO WIADOMOSCI OSWIĘCIMIAKOW

Kolega **Edward Haraszewski** podaje do wiadomości kolegów z Oświęcimia swój obecny adres: **Wrocław, ul. Sw. Wincentego 7 m. 15, u p. Roszkiewicz.**

Poszukiwania

L. dz. 195/2493/Og/49 — **Wandachowicza** Janusza Kazimierza b. więźnia obozu Dachau. Swiadkowie, którzy go pamiętają, proszeni są o nadsyłanie informacji na adres Zarządu Głównego PZbWP z podaniem L. dziennika.

Zenona Łukaszewskiego, lat 32, zam. w Pabianicach k/Łodzi. W czasie okupacji ukrywał się w Warszawie, gdzie przybrał nazwisko **Zakrzewski Zygmunt.** Wywieziony został w czasie powstania do o. k. w Stutthofie, nr więźnia 78395, blok IV B. Stamtąd przewieziony do o. k. Bisingen, krs. Hechingen Wüttemberg, gdzie przebywał do 10.III.45 r. W tym dniu wysłany do szpitala w Galicu. O wiadomości prosi siostra I. Łukaszewska. **Sieradz, ul. Kościuszki 11.**

Prokurator ma GŁOS

Kto może udzielić informacji dotyczących zamieszczonych poniżej przestępców wojennych, proszony jest o nadesłanie informacji do Zarządu Głównego **PZbWP** z podaniem L. dz. ewent. na podany adres.

L. dz. 2222/Og/49 — **Georg Mrozek,** były blokowy obozu Oświęcim I, pseudonim „Schorsch" przebywał na bloku 22, a następnie 16 do końca.

L. dz. 2339/Og/49 — **Bassler Fryderyk,** s. Fryderyka i Karoliny, ur. 7.3.1881 r. w Staneheim, były nadzorca robotników cudzoziemców w Schabisch Hall w okresie wojny do 1945 r.

Sternickel Heniz, s. Karola i Elżbiety ur. 3.X.1887 r. w Wissen, nadzorca robotników narodowości polskiej.

Sprawa pilna — informacje kierować bezpośrednio do Sądu Okręgowego Wydział V Karny w Warszawie, Leszno 53/55, powołując się na Nr sprawy V. 1 Sn. 1813/47, z dnia 6.IV.49 r.

POLSKA KARZE

Prokuratura Sądu Okręgowego w Radomiu sporządza już akt oskarżenia w sprawie generała policji i dowódcy SS — **Herberta Boetthera.**

Gen. Boetther, z wykształcenia prawnik był szefem wszystkich organów bezpieczeństwa w tzw. dystrykcie radomskim i jest odpowiedzialny za śmierć około 800 tys. ludzi wymordowanych w czasie akcji „pacyfikacyjnych", lub zamęczonych w obozach koncentracyjnych.

Zwalczał on również partyzantkę, ze szczególną zaciętością ścigając liczne na tym terenie oddziały Gwardii i Armii Ludowej, oraz Batalionów Chłopskich.

Zbrodniarz wojenny Boetther był bardzo ceniony przez „rząd" G. G., a w roku 1944 zastępował przez pewien czas zastrzelonego, przez polską organizację podziemną w Warszawie, również zbrodniarza — gen. SS Kutscherę.

Proces kata Dystryktu Radomskiego rozpocznie się w maju br. w Radomiu.

* * *

Szofer Komendy Powiatowej b. Policji Państwowej w Sandomierzu **Wojciech Kalita** stał się w okresie okupacji gorliwym sługusem niemieckiej żandarmerii. Będąc stacjonowany w Sandomierzu Kalita brał udział we wszystkich akcjach niemieckich przeciwko tamtejszej ludności żydowskiej.

Na jesieni 1942 r. policjant, eskortujący Żydów na dworzec kolejowy, zastrzelił na miejscu kobietę, wraz z niemowlęciem na ręku. Kalita ujął również i oddał w ręce Niemców Genowefę Klus, która zajmowała się wyszukiwaniem schronienia dla zbiegłych z obozów i ghetta Żydów.

Niemieccy żandarmi rozstrzelali schwytaną na torach dworca kolejowego.

Kalita dał się również we znaki ludności polskiej, rekwirując żywność na dworcu kolejowym, bijąc przy tym podróżnych.

Na wiosnę 1943 r. Kalita wraz z innym policjantem Janem Ostrowskim we **wsi Mściowie,** gm. Dwikozy, usiłował aresztować Stanisława Teterę, który zbiegł z niemieckiego obozu jeńców. Tetera na widok „granatowych" policjantów począł uciekać i został przez nich lekko postrzelony.

Obydwaj policjanci staną niebawem przed Sądem Okręgowym w Radomiu.

* * *

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie skazany został na karę śmierci **Józef Cenzartowicz,** b. granatowy policjant, funkcjonariusz **Kriminalpolizei** z czasów okupacji.

Cenzartowiczowi udowodniono zabójstwo partyzanta we wsi Dębówka, zastrzelenie 2-ch partyzantów w lesie Dąbrowa koło Lublina, zastrzelenie na ulicach miasta Lublina członka ruchu oporu Bronisława Berezy oraz udział w akcjach pacyfikacyjnych i asystowanie przy wieszaniu lub rozstrzeliwaniu mieszkańców wsi i osiedli powiatu lubelskiego.

* * *

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na karę śmierci **Franciszka Fikusa,** b. asystenta politycznego Gestapo w Częstochowie. Kilkudniowa rozprawa wykazała, że Fikus w okresie okupacji był jednym z najzacieklejszych prześladowców ludności polskiej, a w szczególności członków polskiego Ruchu Oporu.

* * *

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał **Sylwestra Kozłowskiego** na karę 12 lat więzienia.

Kozłowski stanął przed Sądem pod zarzutem bicia i maltretowania Żydów. W okresie okupacji renegat pracował w firmie budowlanej „Hecht", która przebudowywała maj. Kobyle Pole na obóz dla Żydów. Kozłowski pełniąc funkcję przodownika, znęcał się nad robotnikami żydowskimi. Dwóch Żydów wydał w ręce policji niemieckiej. Kozłowski do winy się nie przyznał.

Sąd zarządził konfiskatę mienia oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa.

* * *

Został wykonany wyrok śmierci na znanym konfidencie Gestapo **Janasiku.**

Janasik był postrachem ludności polskiej podczas okupacji i wyrok jest słusznym zadośćuczynieniem za wszystkie zbrodnie, jakie sługus hitlerowski popełnił.

* * *

Przed Sądem Najwyższym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko **Marianowi Skowronowi** z Ciechocinka. W okresie okupacji Skowron został aresztowany przez policję niemiecką. Po pewnym czasie wypuszczono go z więzienia i wówczas okazało się, iż Skowron podpisał deklarację o współpracy z gestapo.

Działalność jego musiała być owocną i pozytywną, gdyż przeszedł on na listę stałą tajnych współpracowników niemieckich, stając się płatnym agentem i szpiegiem. Sąd udowodnił mu, iż działał jako „numer 515", figurując w kartotece gestapo. Tylko brak innych dowodów nie pozwolił skazać Skowrona na karę śmierci.

Sąd Najwyższy odrzucił wniesioną kasację. Skowron został skazany na 8 lat więzienia.

* * *

Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach rozpatrywał sprawę konfidenta policji hitlerowskiej **Maksymiliana Schindlera,** zamieszkałego w Wirku powiat Katowice.

Schindler na długo przed wybuchem wojny należał do niemieckiej organizacji „Deutscher Volksbund" uprawiając szpiegostwo na rzecz Niemiec. W czasie okupacji pełniąc służbę w policji hitlerowskiej prześladował szczególnie powstańców śląskich.

W roku 1940 dostarczył on gestapo listy zawierające 143 nazwisk byłych powstańców śląskich, z których wielu zostało osadzonych w obozach koncentracyjnych. Zbrodniarz hitlerowski maltretował Polaków za używanie języka polskiego.

Sąd skazał Schindlera na karę śmierci.

Stefan Malicki

Gra o pokój świata

W nr. 198 „Przekroju" z dnia 23.I.49 oraz w nr 3 „Wolnych Ludzi" z dn. 1.II.49 r. — pojawiły się enuncjacje na temat oburzającej książki francuskiego publicysty Maurycego Bardech'a, wydanej pod tytułem „Norymberga — czy li Ziemia Obiecana".

Autorzy sprawozdań z tej niecnej publikacji, a mianowicie prokurator NTN Jerzy Sawicki w „Przekroju" oraz Ewa Trzcińska w czasopiśmie Pol. Zw. b. Więźniów polit. — szczególnie silny nacisk kładą na wypowiedzi dotyczące obozów koncentracyjnych. Oto co na ten temat pisze M. Bardech:

„Co się działo w Oświęcimiu, Majdanku i innych miejscach na wschodzie — obchodzi wyłącznie Słowian. My powinniśmy się zająć tylko Zachodem. Po takim postawieniu sprawy zapytujemy, co Niemcy nam zrobili? — Okaże się, że dokumenty norymberskie w tym przedmiocie również kłamią".

Na innym miejscu spotykamy następujące zdanie. **„Czy gwałty hitlerowskie, o których czytamy codziennie w naszej prasie, zostały rzeczywiście udowodnione?...**

Jeszcze kilka stron, a dowiadujemy się nowych rewelacji Maurycego Bardech'a: **„Świadkowie, którzy zeznawali o zbrodniach dokonywanych na Francuzach, to byli przeważnie obcy — Żydzi, Polacy, lub ludzie noszący takie nazwiska. Im wierzyć nie należy".**

Nie koniec tym bredniom francuskiego obrońcy hitleryzmu. Oto apodaktycznie stwierdza on, że „w obozach koncentracyjnych więźniowie mieli prawo otrzymywać paczki i jeżeli cudzoziemcy otrzymywali je tak rzadko, to tylko dlatego, że rodziny nie znały ich adresów. Gruźlików trzymano osobno. Służbę obowiązywał zakaz bicia deportowanych i wielu SS zostało zdegradowanych za swoje zachowanie".

BARDECH NIE JEST ODOSOBNIONYM

Nie jest zresztą naszym zamiarem podejmowania sporu z samym Maurycym Bardech'em. I tak zbyt wiele słów poświęcono już tej figurze z faszystowskiego panoptiku. Fakt ukazania się na półkach księgarskich takiej nikczemnej prowokacji, jest jednak groźny i budzić musi odruch sprzeciwu, tymbardziej, że Bardech nie jest odosobniony. Tacy jak on — podnoszą głowy coraz śmielej i częściej w ostatnich czasach. Oczywiście na Zachodzie.

Świat domagał się zawsze po wojnach prowadzonych przez Germanów czasu próby dla nich. Przed przyjęciem ich z powrotem w poczet rodziny narodów cywilizowanych, żądano pewnej pokuty, zadośćuczynienia, moralnej i ideologicznej kuracji, któraby dawała podstawy do zaufania, ale prawie nigdy nie zdarzyło się, by żądaniu temu stało się zadość. I tym razem Niemcy i ich obrońcy usiłują uczynić to samo. Ale — kłopot w tym — że żyją jeszcze miliony ofiar hitleryzmu i że istnieją niezaprzeczone dowody. Dowody, których nie zdołano zniszczyć.

PLAN ZATARCIA ŚLADÓW ZBRODNI

Już w roku 1944 myślano o tym i zapadły decyzje w Berlinie, że musi zniknąć wszelki ślad po olbrzymim kombinacie śmierci w Oświęcimiu. Wówczas to na odprawie w komendanturze obozu, SS-Oberscharfürer Mohl podjął się tego dzieła. Zarządał kilku samolotów bombowych. To miało wystarczyć. Potem traktory, czołgi, trochę ogrodników i zostałyby piękne sielskie okolice, mogłyby powstać boiska sportowe, ogródki jordanowskie, szkółka drzewek itp. — słowem idylla. Plan Mohla został jednak ujawniony władzom tajnej organizacji obozowej, tzw. „Grupy Oświęcim", która natychmiast powiadomiła o zamierzeniach SS, władze Polski Podziemnej, te zaś drogą radiową przekazały szczegóły rządom alianckim. Wystosowano za pośrednictwem państw neutralnych noty do rządu III Rzeszy, które spowodowały niezwykłe zamieszenie i konsternację. Zgodę na plan Mohla — wycofano. Tysiące — tysiące ludzi uzyskało znów szansę przetrwania. Zatarcie śladów nie powiodło się w r. 1944. Trzeba stratę odrobić teraz. Dziś nie da się już w sposób radykalny zniszczyć dowodów zbrodni. Chociaż i w tym kierunku czyniono próby. Czyni się to powoli, ostrożnie, by nie obudzić czujności. Oto woła na alarm Austriacki Związek b. Więźniów politycznych. Cytujemy dosłownie za nr 3 „Wolnych Ludzi z 1.II.1949 r.

„Obóz w Mauthausen znajduje się w stanie zupełnego opuszczenia. Krematorium rozpada się, cmentarz, gdzie pogrzebano zmarłych już po uwolnieniu obozów więźniów, jest zapuszczony, a będący tam dozorca zmuszony jest często wypędzać pasące się na cmentarzu bydło.

Obozy Gusen I i Gusen II, są zupełnie zniszczone. Wokoło krematoriów, gdzie dziesiątki tysięcy więźniów straciło życie, leżą porozrzucane stare miski klozetowe, puszki od konserw itp., dziesięć metrów dalej zasadzono pole kartoflami i burakami.

To samo dzieje się w obozach Melk i Ebensee".

BARDECHY ZACIERAJĄ RĘCE

Jak harfy eolskie brzmią te wieści dla uszu imć Bardechów, oraz ich hitlerowskich mocodawców i inspiratorów. O to właśnie chodzi tym panom. Jakże „dobrą robotę" wykonał dla nich czas i „właściwi ludzie" w Austrii. Niech wszystko zgnije, niech zczeźnie, niech się rozpadnie w proch i pył, by faszystowska zawierucha mogła za jakiś czas znów pohulać nad Europą, a może nad światem. A wówczas niewolnicy na nowo odbudują obozy zagłady. Narazie — zatem — należy wytrącać argumenty i atuty z rąk przeciwników niszcząc je, a gdy przepadną, wówczas i wina stanie się problematyczną. Z czasem stanie się ona fikcją, aż przyjdzie czas, gdy będzie można rzucić w twarz oskarżycielom „K Ł A M S TW O"!!!!

Tragiczna — w możliwych konsekwencjach — akcja przybiera formy epidemii, przy czym najboleśniejszym jest fakt, że wielu poważnych publicystów, polityków itp. — ulega jej nieświadomie bez zdania sobie sprawy, do czego przykładają rękę.

NIEPRZEMYŚLANE GŁOSY

Pewni nasi publicyści, byli zdania, że trzeba zaorać, że niecelowym jest utrzymywanie tak wielkiego obiektu na Muzeum, że niepotrzebny jest ten cały rezerwat oświęcimski. Byli tacy, którzy intensywnie przyklasnęli tej opinii. I oto doczekali się — wierzyć należy, wbrew swym intencjom — że tezę ich w całej rozciągłości i najgoręcej poparł M. Bardech. Z innych założeń i pobudek — jesteśmy przekonani — wyszli nasi publicyści, ale wskutek nieprzemyślanego postawienia sprawy, na ich nieszczęście, drogi zbiegają się właśnie przy usuwaniu śladów zbrodni hitlero-faszyzmu.

Krytyka Muzeum oświęcimskiego poszła jak widać w złym kierunku. Można było stawiać zarzuty dotyczące tych czy innych obiektów muzealnych, nigdy natomiast nie wolno zrezygnować z samej zasady. Muzeum martyrologii narodu polskiego i tylu innych narodów europejskich nie ma na celu podsycania nienawiści między narodami. Nawet między katem i ofiarą. Celem jego jest udowodnienie, udokumentowanie zbrodni faszyzmu i jego szczytowej perwersji — hitleryzmu. Chodzi o memento, by Oświęcim nigdy się nie powtórzył, pod żadną szerokością geograficzną.

Ale nie ma obawy, by te niefortunne głosy, wpłynęły na zmianę postanowień rządu i Sejmu Rzeczypospolitej, na decyzje milionowych rzesz ofiar hitleryzmu. Muzea w Oświęcimiu i na Majdanku istnieją, rezerwaty zostały utrzymane bodaj częściowo, dalsze prace są w toku, historia znajduje granitowe fundamenty w ścisłej dokumentacji niezbitych faktów, dokumentacji opartej — dla większej odporności na Bardech'ów — na autentycznych materiałach hitlerowskich.

Nigdy więcej obozów koncentracyjnych!

Wielkie Zgromadzenie b. więźniów politycznych w Oświęcimiu

W Tygodniu Międzynarodowej Solidarności b. więźniów politycznych odbyło się dnia 6 kwietnia br. w Oświęcimiu wielkie zgromadzenie pod hasłem „Nigdy więcej wojny — nigdy więcej obozów koncentracyjnych". Na zgromadzenie przybyli tłumnie mieszkańcy miasta i najodleglejszych okolic. Miasto przybrało odświętną szatę. Zewsząd zwisają transparenty z hasłami antywojennymi. Szczególnie imponująco wypadły dekoracje Ratusza, siedziby Koła Zw. b. więźniów politycznych i witryny Centrali Handlu Detalicznego.

Środa była Wielkim Dniem Oświęcimia. Ludność manifestowała swą wierność dla idei pokoju, i gorąco protestowała przeciwko wszelkim zakusom anglosaskich podżegaczy. Z tego miasta, na którego terenie w najbardziej brutalny sposób mordowano miliony niewinnych istot ludzkich za to tylko, że opierali się przemocy ciemnych sił hitlero - faszyzmu, padały słowa przestrogi, które winny być wysłuchane przez świat cały.. Słowa prawdy, które niewątpliwie znajdą oddźwięk na Międzynarodowym Kongresie Pokoju w Paryżu.

Oświęcim pochłonął w krematoriach i na stosach paleniskowych około 5 milionów istot ludzkich! W Oświęcimiu w sposób szczególnie wyrafinowany katowano przedstawicieli klasy robotniczej i inteligencję 18 krajów europejskich. I dlatego właśnie obywatele Oświęcimia w sposób bardzo dobitny i zdecydowany protestowali przeciwko polityce anglo - amerykańskiej, przeciwko machinacjom bankierów i trustów. Z balkonu Ratusza oświęcimskiego padły słowa, które swą prostotą i jasnością odzwierciadliły istotę idei pokoju.

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego i Międzynarodówki zgromadzenie otworzył przewodniczący oświęcimskiego Koła Związku b. więźniów politycznych kol. Plaskura, długoletni więzień oświęcimski, oddając głos sekretarzowi MK PZPR, ob. Huptysiowskiemu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — oświadczył mówca — na kongresie grudniowym uchwalając program ideologiczny wypowiedziała się zdecydowanie po stronie narodów Związku Radzieckiego z myślą o jak najszybszej odbudowie kraju, odbudowie przemysłu.

Przeżywając tragedię okupacji na terenie Oświęcimia widzieliśmy wrogą i niszczycielską politykę faszyzmu, widzieliśmy, kiedy Armia Radziecka zdecydowanie szybko i zwycięsko parła na zachód, niszcząc wroga, kiedy zbliżała się decydująca chwila oswobodzenia Narodu Polskiego spod jarzma hitlerowskiego — wówczas w czwartym kwartale 1944 roku lotnictwo amerykańskie przyleciało nad Oświęcim po to, by zniszczyć jeden z największych zakładów w Polsce, dzisiejsze Państwowe Zakłady Chemiczne. Przylecieli — udając pomoc, która już o losie wojny nie decydowała na naszym terenie, przylecieli, zniszczyć przemysł, podważyć siłę i podstawę przyszłego naszego przemysłu.

I dlatego zapytuję, czy poprzez ten maleńki obrazek nie ujawnia się akcja kapitału anglo - amerykańskiego, zapytuję, dlaczego lotnicy amerykańscy nie zniszczyli ciężkiego przemysłu Niemiec hitlerowskich, tego przemysłu, który był po stronie zachodniej, który był pod bezpośrednim ich obstrzałem?

Polityka anglo - amerykańska, zgóry zaplanowała, że Niemcy trzeba będzie po wojnie odbudować, by sięgnąć z ich pomocą po skarby Wschodu.

Winniśmy zdecydowanie wystąpować i przekazać światu nasze stanowisko, stanowisko Polski Ludowej w obronie pokoju. Musimy być czujni i czujność tą powinniśmy obudzić w najszerszych masach ludu pracującego. Twórczy wysiłek polskiego chłopa i robotnika prowadzi naród nasz do lepszego jutra, do budowy Socjalizmu i do walki o pokój świata.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej, dyr. Juttner, by przypomnieć, że **„kiedy 8 maja 1945 r. padł ostatni strzał na oficjalnej arenie wojennej w Europie — przez świat cały przeszła fala olbrzymiej radości, że wreszcie zginie i wymazane zostanie ze słownika słowo „wojna". Tymczasem okazało się, że radość ta była przedwczesna, że stanął przed nami szantażysta, który usiłuje podporządkować swoim imperialistycznym celom całą Europę, tj. państwa tej części Europy, w której władzę dzierżą w swych rękach robotnicy i chłopi. Dlatego też ludność Oświęcimia zebrała się tak licznie, by zaprotestować przeciwko powtórzeniu się obozów konc. Głos Oświęcimia ma znaczenie o skali światowej".**

W imieniu młodzieży czechosłowackiej przemówił por. Hanak. Mówcę przywitały burzliwe oklaski zgromadzonych tłumów i okrzyki na cześć przyjaźni polsko - czechosłowackiej.

Por. Hanak przywiózł młodzieży polskiej pozdrowienia od bratniego narodu i zapewnienie pełnej solidarności z młodzieżą polską w jej walce przeciwko wszelkim zakusom na pokój świata.

Stanowisko kobiet polskich wobec imperialistycznych zamiarów anglo - amerykańskiej finansjery dobitnie zaakcentowała przedstawicielka Ligi Kobiet, ob. Strzałówna:

Krótkie, ale treściwe oświadczenie w imieniu ZMP złożył ob. Zajac.

Punktem szczytowym wiecu było przemówienie delegata zarządu Okręgu krakowskiego PZbWP ob. Jana Chlebowskiego. Ten stary więzień oświęcimski jeden z członków ruchu oporu, zobrazował w sposób najbardziej plastyczny ciemną noc okupacji faszystowsko - hitlerowskiej.

„Ocaleni b. więźniowie polityczni są szczególnie uprawnieni do podniesienia głosu protestu przeciwko polityce nie tylko Marshalla, Achesona, Schumanna, Bevina, czy Trumana i idącym z nimi ręka w rękę giełdziarzom światowym, ale przede wszystkim przeciwko najbrutalniejszemu politykowi — Churchillowi, którego szachrajstwa wojenne miały doprowadzić do wykrwawienia się ludności potężnego i dzielnego Związku Radzieckiego.

Dzisiaj obserwujemy, jakimi drogami kroczy kapitał międzynarodowy. Podczas wojny nie bombardowano niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, by go zachować na później dla swych ciemnych celów, lecz bombardowano obiekty w krajach przez Hitlera podbitych.

Dzisiaj już wyraźnie zaznacza się linia graniczna między obozem wojny i obozem pokoju. W obozie pokoju znajdujemy całą Słowiańszczyznę ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ruch wolnościowy ogarnia coraz szersze kręgi. Przeciwko faszyzmowi walczy dzielnie partyzant grecki, hiszpański, walczą ludy kolonialne, przeciwko którym wysyła się brygady SS-mańskie na czołgach amerykańskich.

W obronie pokoju walczy robotnik francuski. W Indonezji kąpią w krwi dzieci i matki robotników. Tak jak kapitał anglo - amerykański uzbrajał hordy hitlerowskie, tak samo dzisiaj uzbraja morderców najmitów Czang-Kai-Szeka i imperialistów holenderskich.

W akcji solidarności przeciwko podżegaczom wojennym my kroczymy w pierwszym szeregu. bo myśmy właśnie wyrośli w ogniu walki o wolność, w ogniu walki z okupantem. **Głos Oświęcimia nie będzie głosem odosobnionym. Głos Oświęcimia musi być głosem grozy, jaka tu panowała, właśnie wskutek wojny. Oświęcim jest synonimem walki rewolucyjnej w obronie pokoju. I dlatego jesteśmy pewni, że nie uda się Zielonej Międzynarodówce do spółki z bankierami intryga wojenna, a winni jej zawisną wysoko. Szermierze pokoju, pracujący ku chwale całej ludzkości niosą zagładę światu załamania, klice imperialistów, żerujących na wyzysku mas pracujących".**

Na zakończenie uroczystości w Oświęcimiu została przyjęta przez aklamację następująca rezolucja:

REZOLUCJA

Zebrani w dniu 6 kwietnia 1949 r. w Oświęcimiu byli więźniowie polityczni oraz całe społeczeństwo ziemi oświęcimskiej wyrażają głęboką miłość i wdzięczność dla bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, które wyzwoliły naród polski spod okupacji hitlerowskiej, wyrażają radość i pozdrowienia dla mającego odbyć się w Paryżu Światowego Kongresu Pokoju, przesyłają serdeczne pozdrowienia bohaterskim bojownikom w Grecji walczącym o wolność, demokrację i wyzwolenie swego narodu, płomienne braterskie pozdrowienia antyfaszystowskim bojownikom i więźniom politycznym w państwach kapitalistycznych, serdeczne braterskie pozdrowienia współtowarzyszom walk z hitleryzmem w państwach demokracji ludowej, którzy wyzwoleni przez bohaterską armię radziecką tak jak my w Polsce, budują w swych ojczyznach wspólnie z masami pracującymi fundamenty ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, postępu, kultury i dobrobytu najszerszych mas ludowych.

Zebrani dzisiaj na tej ziemi oświęcimskiej zbroczonej męczeńską krwią protestujemy kategorycznie przeciwko zakusom do nowej wojny i właśnie my naoczni świadkowie w pierwszym szeregu kroczymy wspólnie z potężną armią radziecką do walki, z podżegaczami do nowej wojny.

Dość cierpień i łez! Dość morderstw i dzieciobójstwa! Idziemy naprzeciw pokoju, budując Demokratyczną Polskę Ludową!

Akcja SFP nie ustaje

Kol. Frąckiewicz Stefan z Warszawy, wezwany przez kol. inż. Chmielewskiego Tad., wpłaca 1.000 zł.

Kol. Arendarski Leopold z Kielc, wezwany przez kol. Czarniecką Annę, wpłaca 500 zł i wzywa ob. ob.: **Boczarowskiego Bolesława (Zw. Boj. Walki Zbrojnej), wicestarostę Jończyka Władysława, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej Michalskiego Stanisława oraz przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Pieńkowskiego Jerzego.**

Kol. Alterman Marian z Ostrowca, wezwany przez kol. Siemienniucha Bronisława, wpłaca 500 zł i wzywa: prezesa Koła PZbWP **kol. Nowaka Mariana,** wiceprezesa Koła **kol. Szozde Floriana** i **kol. Przytułę Bolesława.**

Kol. Włodarski Zbigniew z Ostrowca wezwany przez kol. Sokoła wpłaca **500 zł** i wzywa **kol. Piwowarskiego Jana** z Ostrowca.

Kol. Szramkiewicz Marta z Włoszczowy wezwana przez kol. Śliwińskiego Stanisława, wpłaca **300 zł** i wzywa **kol. Pacanowskiego Władysława** z Włoszczowy i **kol. Kaczkowską Jadwigę** z Włoszczowy.

Kol. Smyła Bolesław z Bodzechowa wezwany przez Popka Antoniego wpłaca **200 zł** i wzywa: **kol. Staszyca Józefa** - Opatów, **kol. Sajkiewicza Łukasza** i swojego szwagra **Władysława Weinbreunera** z Zielonej Góry.

Kol. J. Leszczyński ze Skarżyska-Kam. wezwany przez kol. Wąsowską Władysławę, wpłaca **400 zł.**

Kol. Stefańska Helena, wezwana przez Czarniecką Annę, wpłaca **500 zł.**

Kol. Rostkowski Gabriel z Warszawy wpłaca **500 zł.**

Kol. Puchniarski Józef z Częstochowy wezwany przez kol. Dziurskiego Władysława, wpłaca **200 zł.**

Kol. Jurek Franciszek z Pionek wezwany przez kol. Witeckiego Antoniego, wpłaca **200 zł.**

Kol. Kowalski Władysław z Bodzentyna wezwany przez kol. Jakubowską Janinę, wpłaca **200 zł.**

**

Kol. Mamot Władysław ze Starachowic, który wpłacił **500 zł** na SFP, proszony jest o wznowienie podanie nazwisk i adresów wezwanych Kolegów, gdyż z listu Kolegi nie możemy nic zrozumieć.

**

Wpłacam pięćset złotych i wzywam: kol. **Konieczną Helenę** — Czł. Zarządu Koła Siedlce, zam. Siedlce, ul. Sienkiewicza 22, **kol. Wolińskiego Stefana** — Czł. Sądu Kol., zam. Kołuń, gm. Żeliszew, pow. Siedlce, **kol. Hutowskiego Kazimierza** — Czł. Kom. Rew., zam. Siedlce, ul. Starowiejska nr 5, **kol. Kowalik Helenę** — Czł. Sądu Kol. Kom. Rew., zam. Siedlce, ul. 3-go Maja nr 14, m. 3, **kol. Walczewską Marię** — Czł. Sądu Kol. Kom. Rew., zam. Siedlce, ul. Pułaskiego nr 49, **kol. Jurzyka Juliana**— Czł. Sądu Kol. Kom. Rew., gm. Wiśniew, pow. Siedlce, **kol. Perycza Romana** — Z-ca Skarbnika, zam. Siedlce, Kochanowskiego 11, m. 3, **kol. Żmudzińskiego Antoniego** — Z-cę Przew. Kom. Wer. Siedlce, ul. Asłano wicza nr 38, **kol. Ziarek Alfredę** — Czł. Kom. Wer., zam. Siedlce, ul. Pułaskiego nr 27, **kol. Kłoska Pawła** — I wiceprezesa, zam. Siedlce, ul. Starowiejska nr 61, **kol. mec. Niklewskiego Mariana,** zam. Toruń, ul. Szczytna nr 1, **kol. Piotrowskiego Władysława,** zam. Mińsk - Mazowiecki, ul. Spółdzielcza nr 4, m. 3, **kol. Głowackiego Alojzego** — zam. Wałbrzych, Stary Zdrój, ul. Długa 9, Dolny Śląsk.

Oraz zapraszam do poparcia akcji SFP wszystkich Kolegów b. Więźniów O. K. Sashsenhausen — Oranienburg, a szczególnie tych Kol. Kol., którzy przebyli ze mną drogę ewakuacyjną Sachsenhausen — Schwerin, oraz przebywali ze mną w Obozie Wysiedleńców P. 12, „Warszawa", prosząc tą drogą o nawiązanie ze mną korespondencji.

Kowalik Zygmunt, b. Więzień Pol. O. K. Sachsenhausen — Oranienburg nr 22157, Członek Kom. Wer. i Skarbnik PZbWP, Koło Siedlce, zam. Siedlce, ul. 3-go Maja nr 14, m. 3.

Dzieci potulickie otrzymają książki i pomoce naukowe

Nasz apel w nr 7 (48) „Wolnych Ludzi" w sprawie ofiarowania dzieciom ze szkoły powszechnej w Potulicach, potrzebnych im książek z lektury szkolnej nie pozostał bez echa.

Oto do redakcji naszej nadeszła duża paczka z podręcznikami szkolnymi, książkami z lektury szkolnej oraz pomocami naukowymi.

W dołączonym do paczki liście czytamy:

W związku z wzmianką w gazecie „Wolni Ludzie" duże dzieci potulickie przekazują małym dzieciom z Potulic za pośrednictwem „Wolnych Ludzi następujące przedmioty (tu następuje wykaz nadesłanych rzeczy).

Miłym dzieciom zasyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia i życzymy im najpomyślniejszych wyników w nauce".

Dla Zarządu Centralnego Obozu Pracy, oraz Partii i Organizacji Społ. przy COP w Potulicach, którzy wykazali tak pożyteczną inicjatywę, najpiękniejszą zapłatą będzie radość potulickich dzieci, gdy otrzymają, tak potrzebne im przedmioty.

Niech żyje władza ludowa, rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa sprawiedliwości społecznej!

Pod hasłem walki

TYDZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ

Międzynarodowy Tydzień b. Więźnia Politycznego był obchodzony w całym kraju bardzo uroczyście. Wiece i akademie urządzane w tym czasie gromadząc tysiące uczestników stały się potężną manifestacją na rzecz światowego pokoju i odbudowy polskiej gospodarki narodowej.

Warszawa



W Warszawie 10 kwietnia odbył się wielki wiec, na którym do zebranych przemówił sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wicemin. **Zygmunt Balicki.**

Mówca oświadczył na wstępie, że obecnie, tzn. podczas Tygodnia Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych, we wszystkich krajach, gdzie istnieją związki b. więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP, na wiecach i zebraniach rozlega się głos protestu przeciwko zbrodniczym zamiarom podżegaczy do nowej wojny.

Naczelnym bowiem zadaniem FIAPP jest solidarna walka wszystkich b. więźniów politycznych o utrwalenie pokoju światowego, demokracji i wolności narodów.

„My, b. więźniowie polityczni — powiedział na zakończenie wicemin. Balicki — jako ci, którzy najbardziej odczuli okrucieństwa hitleryzmu i faszyzmu, apelujemy do opinii społecznej o walkę w obronie pokoju".

Następnie głos zabrał przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, min. **Henryk Świątkowski.**

Nawiązując do straszliwych represji, jakie przeszli więźniowie polityczni w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w czasie ubiegłej wojny światowej, mówca oświadczył:

„W Tygodniu Międzynarodowej Solidarności, b. Więźniów Politycznych, deklarujemy swój udział w Kongresie Pokoju w imieniu kilku settysięcznej rzeszy b. więźniów politycznych, którzy wraz z narodem polskim popierają konsekwentnie i zdecydowanie politykę pokojową Związku Radzieckiego oraz wszystkie siły wolnościowe, demokratyczne i antywojenne na całym świecie.

Poznań

Zgromadzenie otworzył prezes Okręgu poznańskiego kol. prof. **Załachowski,** powołując do prezydium przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych, miejskich partyjnych, komisji koordynacyjnej, organizacji społecznych, przodowników pracy itp.

Przemówienia wygłosili: w imieniu partii politycznych — poseł Kita, Komisji Koordynacyjnej Związków Kombatanckich — Andrzejewska oraz reprezentant wojewody — kom. Unruh.

Dłuższe przemówienie wygłosił członek Rady Naczelnej Pol. Zw. b. Więźniów Politycznych poseł **Izydorczyk,** mówiąc m. in.:

W ramach kampanii pokojowej polscy b. więźniowie polityczni manifestują dziś na setkach zgromadzeń swą zdecydowaną walkę w obronie pokoju, w imię wspólnych celów całej postępowej ludzkości — to znaczy pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Przeciw zakusom imperializmu kapitalistycznego, gromadzą się pod przewodnictwem Związku Radzieckiego niezwyciężone siły pokoju, składające się z krajów demokracji ludowej, mas pracujących oraz inteligencji postępowej całego świata. Do tych sił pokoju należy Polska, której niezwykłe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne zawdzięczamy jednolitemu frontowi naszych mas robotniczych, chłopskich i związkowych. Pod kierownictwem ZSRR pokrzyżujemy wszelkie plany podżegaczy wojennych.

Ludność Wielkopolski, która najwięcej ucierpiała podczas wojny i której faszyzm zadał najcięższe rany — łączy się z przeciwną wojnie rzeszą świata i staje do czynnej walki o pokój.

Polska — konsekwentnie dążąc do socjalizmu — staje zdecydowanie i bezkompromisowo po stronie pokoju, którego gwarancję stanowi niezłomna wola ludów Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

Uchwaleniem rezolucji i odegraniem Międzynarodówki zakończono część oficjalną Akademii.

W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Wielkiego: Arno, Sawicka, Woźniczko i Szczęsnowski.

Kraków

W Krakowie akademię zagaił prezes Okręgu — kol. wicewoj. **Przybysz.** Z kolei przemawiali: **dyr. Edward Kowalski** (w imieniu FIAPP), **dr Leśnodorski** (im. (PZbWP), **Marian Puzio** (im. Zw. Bojowników z faszyzmem), **Helena Jakimiak** (im. Ligi Kobiet), **Jan Chlebowski** (im. Zw. Inwalidów).

Część oficjalną akademii zakończyło uchwalenie rezolucji, która m. in. podkreśla całkowitą solidarność polskich b. więźniów politycznych z obradami Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu, oraz z obradami Kongresu Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych we Florencji.

„My, byli więźniowie polityczni — głosi dalej rezolucja — zobowiązujemy się uroczyście do przodownictwa na każdym odcinku naszej pracy w realizacji przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Nasza ofiarna praca w wykonaniu tych zadań zademonstruje potężną wolę b. więźniów politychnych w budowie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej oraz w obronie praw demokracji, zdobytych za cenę krwi najlepszych synów narodów wyzwolonych spod jarzma faszystowsko-hitlerowskiego".

Akademię zakończyła część artystyczna w wykonaniu artystów teatrów krakowskich.

Łódź

W sali łódzkiego Centralnego Robotniczego Domu Kultury rzuca się w oczy transparent: **„Niech żyje międzynarodowa solidarność bojowników z faszyzmem, gwarancja zwycięstwa demokracji i socjalizmu".**

Pod tym hasłem zebrali się byli więźniowie polityczni, inwalidzi wojenni, członkinie Ligi Kobiet i uczestnicy walk zbrojnych z faszyzmem i najazdem hitlerowskim, by na wielkim zgromadzeniu w Łodzi dać wyraz swej niezłomnej woli utrzymania światowego pokoju. Zagaił zgromadzenie kol. Roman Chłodziński. W honorowym prezydium zasiedli znani działacze związkowi i społeczni, ob. kol. Wincenty Stawiński, Henryk Effenberg, Stanisław Dąbrowski, Tadeusz Wojciechowski, dr Wieliczański, Stegliński i inni.

Zasadniczy referat wygłosił kol. **Wincenty Stawiński,** prezes Zarządu Grodzkiego PZbWP w Łodzi.

Mówca stwierdził: „Poznaliśmy czym był faszyzm, hitleryzm i pożoga wojenna, razem z Międzynarodową Federacją b. Więźniów Politycznych nie dopuścimy do rozpętania nowej wojny światowej, którą szykuje nam imperializm amerykański. Wczorajsze wezwanie do walki o wolność waszą i naszą, o wyzwolenie świata z jarzma faszystowskiego, skupia nas dziś wokół przodującej klasy robotniczej, pracującej nad odbudową swych zniszczonych krajów, nad stworzeniem szczęśliwego świata, na drodze do socjalizmu. Wobec knowań bankierów i fabrykantów broni, zacieśniają się więzy wzajemnej pomocy w obozie postępu i pokoju". W dalszym ciągu swego referatu, mówca obrazuje gospodarkę i poprawę bytu mas pracujących w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych zgłosił rezolucje, w której czytamy m. in.:

„Nie chcemy więcej milionów ludzi okaleczonych! Nie chcemy pozostawiać żon naszych wdowami, a dzieci sierotami! Nie chcemy zburzonych miast i spalonych wsi!

Tadeusz Wojciechowski, wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej, **w imieniu młodego pokolenia, wypowiada się za walką o pokój, za wytężeniem wszystkich sił w budowie** Socjalistycznej Polski. Młodzieżowy międzynarodowy front pokoju, **na czele ze Światową Federacją** Młodzieży zmiażdży czarne siły podżegaczy wojennych.

W imieniu Związku Uczestników Walki Zbrojnej przemawia **Stanisław Madej.**

„Byliśmy pierwsi w walce, chcemy przodować w odbudowie. Razem z wszystkimi bojownikami tworzymy wielką armię pokoju, armię walczących o socjalizm ludzi".

Uchwalona przez zebranych rezolucja głosi:

„Wobec zbrodniczych planów imperialistycznych anglosaskich podżegaczy wojennych, którzy usiłują montować agresywne bloki państw kapitalistycznych, zagrażające nową wojną, a skierowane przeciwko państwom demokracji ludowej i narodom miłującym pokój, ze Zw. Radzieckim na czele — pomni okropnych skutków ostatniej wojny, pomni obozów i krematoriów, niszczenia dobrobytu i kulturalnych zdobyczy ludzkości, oświadczamy, że jeszcze bardziej zdecydowanie i konsekwentnie będziemy walczyć w pierwszych szeregach światowego obozu sił postępu o utrwalenie międzynarodowego pokoju.

W związku z mającym się odbyć w Paryżu Światowym Kongresem Pokoju, do którego zgłosiły akces wszystkie postępowe i szczerze demokratyczne organizacje całego świata, wyrażamy naszą radość z powodu konsolidacji światowych sił pokojowych i przesyłamy Kongresowi nasze serdeczne pozdrowienia, wraz z życzeniami pomyślnych obrad dla dobra ludzkości.

Zarówno Światowy Kongres Pokoju w Paryżu, jak i Kongres Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, który odbędzie się we Włoszech, podkreśla dążności ludzi do nowego życia na świecie, bez faszyzmu i imperializmu, bez ucisku i wyzysku. Niech żyje międzynarodowa solidarność bojowników o wolność! Niech żyje Polska Ludowa i jej bohaterska klasa robotnicza! Zwalczymy nędze, wyzysk i głód! Niech żyje wolność i pokój na całym świecie!

Lublin

Tydzień byłego więźnia politycznego zakończył się w Lublinie wielkim wiecem w obronie pokoju, urządzonym przez lubelski Oddział Związku b. Więźniów Politycznych.

Wiec zgromadził wszystkich członków związku oraz delegacje władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Referat na temat obecnej sytuacji międzynarodowej wygłosił wojewoda lubelski **Paweł Dąbek.** Z kolei przemawiał w imieniu Związku Bojowników z faszyzmem **płk. Stryjer,** który złożył wyrazy uznania dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego i wyraził nadzieję, iż polityka ta poparta przez wszystkie narody miłujące pokój zdoła uratować pokój.

W imieniu lubelskiego Okręgu Ligi Kobiet zabrała głos sekretarz zarządu Okręgu ob. Netkowska. Powiedziała ona między innymi: „Umiłowanie pokoju tkwi w sercach wszystkich kobiet zrzeszonych w lubelskim okręgu, które dotkliwie odczuły skutki minionej wojny. W imieniu tych wszystkich kobiet protestuję przeciwko polityce podżegaczy wojennych i przyłączam się do uchwał Kongresu Pokoju".

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję.

Bydgoszcz

W Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademia, w której wzięły udział najszersze warstwy społeczeństwa.

Uroczystość zagaił prezes Zarządu Okręgu Zw. b. Więźniów Politycznych — mecenas **Cieluch.** Powitał on w serdecznych słowach zebranych i stwierdził, że byli więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych, zrzeszeni w potężnej światowej organizacji obchodząc swoje uroczyste święto, jednoczą się w pierwszych szeregach bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Przemówienia powitalne wygłosili ob. ob.: wojewoda pomorski **Kubecki,** I-szy sekretarz KW PZPR **Minor,** poseł **Langner,** posłanka **Bosiakowa** i przedstawiciel Zw. Bojowników z faszyzmem **Kaczmarek.**

W części oficjalnej obszerny referat wygłosił przedstawiciel Rady Naczelnej PZBWP **Skowron.** Mówił on o latach ciężkich koszmarnych przeżyć w niemieckich katowniach, kiedy to miliony ginęło z rąk hitlerowskich siepaczy.

Dzisiaj stwierdził mówca, w niespełna cztery lata od dnia kiedy faszyzm został rozgromiony, państwa imperialistyczne prowadzą nieprzebierającą w skutkach politykę, wywołania nowej wojny. Podżegacze wojenni chcą na nowo pogrążyć świat w odmętach krwi i skazać ludzkość na zagładę. **Obóz pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele, pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych. Polscy więźniowie polityczni łączą się ze swymi braćmi ze wszystkich krajów, które odczuły barbarzyństwo niemieckie i zawsze wysoko nieść będą sztandar pokoju i solidarności międzynarodowej.**

Na zakończenie części oficjalnej sekretarz Zarządu Miejskiego Związku ob. **Lewandowski** odczytał rezolucję przyjętą przez zebranych burzliwymi oklaskami.

W ramach części nieoficjalnej artyści Teatru Miejskiego odegrali montaż literacki opracowany przez prof. **Markiewicza.**

Po zakończeniu akademii uformował się pochód. Niesione w pochodzie wieńce złożono na płycie pomordowanych przed gmachem Zarządu Miejskiego i stóp pomnika poległych żołnierzy radzieckich na Placu Wolności.

Szczecin

Na wielkim wiecu w Szczecinie przemawiali: przedstawiciel Zarz. Głównego PZbWP **kol. Kowalski,** w imieniu OKZZ — **ob. Niewiadomski** i w im. Ligi Kobiet — **ob. Kerul.**

W wystąpieniach swych mówcy stwierdzili, że obóz wstecznictwa reprezentowany przez **monopolistyczny** kapitał anglo-amerykański w obawie przed wzrostem sił pokoju i postępu na całym świecie sieje histerię wojenną. Te dążenia imperialistów znajdują wyraz w łamaniu układów zawartych po zakończeniu II Wojny Światowej, podważaniu **autorytetu ONZ, w montowaniu bloków północno - atlantyckich,**

o pokój i demokrację
SOLIDARNOŚCI W KRAJU

odbudowie imperializmu niemieckiego i podsycaniu niemieckich dążeń odwetowych.

Równocześnie z tym podżeganiem do nowej wojny, rosną siły pokoju i demokracji ze Zw. Radzieckim na czele, które śmiało i otwarcie demaskują zbrodnicze zamierzenia kół imperialistycznych.

Klasa robotnicza również krajów kapitalistycznych Włoch, Francji, USA i Anglii, na przekór haniebnej postawie zdrajców pseudo-socjalistów, wyraża gotowość czynnego przeciwstawienia się próbom wszczynania awantur wojennych.

Na zakończenie, zebrani uchwalili rezolucję.

Katowice

W Katowicach 10 bm. odbyła się uroczysta akademia.

W Akademii tej wzięli udział przedstawiciele Rady Naczelnej PZbWP, władz, samorządu, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz delegaci czechosłowackiego „Svazu Bojowniku za Svobodu" i walczącej Hiszpanii.

Obszerny referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PZbWP, poseł Lucjan Motyka, zaś przewodniczący śląsko - dąbrowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, **poseł Tkocz** podkreślił olbrzymie zasługi poniesione przez b. więźniów politycznych w walkach o wyzwolenie kraju i utrwalenie pokoju.

Po dalszych przemówieniach delegacja czechosłowacka przekazała swoim polskim kolegom piękny dar — metalowy herb Republiki z wyrytymi inicjałami związku czechosłowackich więźniów „SBS" i dewizą: „Prawda zwycięży!"

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję w obronie pokoju, po czym odbyła się część artystyczna, w czasie której występowali artyści Opery Śląskiej: Natalia Stokowacka i Antoni Majak.

Bytom

W Bytomiu akademię zagaił **kol. Kasperek**, który podkreślił, że więźniowie polityczni nie chcą jedynie wspominać przeżytych chwil, ale przede wszystkim pragną przeciwdziałać temu, aby potworności popełniane przez faszyzm nie mogły się powtórzyć.

Referat okolicznościowy wygłosił wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PZbWP kol. **Targalski**. Mówca stwierdził, że b. więźniowie polityczni wolność swoją mają do zawdzięczania przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu i jego armii. „Dlatego to dzisiaj — ciągnie dalej mówca — z takim zaufaniem stoimy u boku potężnego naszego sojusznika, kierowanego przez genialnego wodza proletariatu tow. Stalina. W przededniu Kongresu Pokoju, jaki ma się odbyć w Paryżu, solidaryzujemy się z wszystkimi, którzy bezkompromisowo walczą z podżegaczami do nowej wojny".

W uchwalonej rezolucji zebrani potępili działalność tych wszystkich, którzy nie bacząc na ogromne straty i spustoszenia, jakie przyniosła nam ostatnia wojna, podżegają do nowej zawieruchy wojennej.

W części artystycznej wystąpił chór Państwowego Technicum z Bytomia, gorąco przez zebranych oklaskiwany. Akademia została również urozmaicona recytacjami.

Gdańsk

Na zakończenie Tygodnia b. Więźnia Politycznego odbyła się w Gdańsku w sali Teatru Wielkiego uroczysta akademia pod hasłem: „Z. b. W. P. — w obronie pokoju".

Akademię zagaił przewodniczący Koła Związku b. Więźniów Politycznych we Wrzeszczu kol. **Antoni Szponder**, który powitał zebranych i powołał prezydium. Kol. Szponder podkreślił, że sprawa ugruntowania pokoju światowego, który żywo obchodzi wszystkich obywateli, jest szczególnie bliska b. więźniom obozów hitlerowskich. Ludzie ci, którzy najbardziej ucierpieli w czasie ostatniej wojny, są zdecydowanymi bojownikami o pokój.

Referat ideologiczny wygłosił kol. **Piotr Stolarek**. Prelegent zwrócił uwagę, że mimo agresywnego stanowiska imperialistów anglosaskich narody miłujące pokój łączą się w jeden skonsolidowany obóz. Główną siłą tego obozu jest Związek Radziecki. Wpływową pozycję zajmuje Polska, która mimo olbrzymich zniszczeń wojennych szybko dźwiga się z gruzów. **Razem z odbudową materialną postępuje w Polsce odbudowa moralna narodu, wzrasta uświadomienie społeczne i poczucie własnej siły. Dlatego nikt z nas, z wyjątkiem znikomej garstki malkontentów, nie ulega wpływom rozsiewanych przez reakcję plotek o wojnie, a wszyscy zgodnie pracują nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu mas. Nikogo nie nastraszyła groza bomby atomowej, która wobec rozwoju techniki w ZSRR jest tylko straszakiem imperialistów.**

Jednakże doświadczenia ostatniej wojny uczą nas, że trzeba zachować czujność i w porę przeciwstawić się zakusom imperialistów. Trzeba wzmóc siły pokoju, wzajemną współpracę na terenie międzynarodowym i ostatecznie skonsolidować się wewnętrznie. Należy przeprowadzić wielką pracę uświadamiającą. Na tym odcinku Polska poczyniła wielkie postępy. **Kongres Wrocławski w Obronie Pokoju od bił się głośnym echem na całym świecie i stał się bodźcem do organizowanego obecnie Kongresu w Paryżu. Nasza delegacja, która weźmie udział w Kongresie Paryskim, będzie wyrazicielką dążenia narodu polskiego, wewnętrznie zjednoczonego i pragnącego pokoju oraz zgodnej współpracy z wszystkimi narodami miłującymi pokój.**

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zebrani pozdrawiają narody ZSRR, Chin Ludowych, Republikańskiej Grecji i Hiszpanii i wszystkich walczących z faszyzmem. Rezolucja wyraża zobowiązanie b. więźniów politycznych do walki w obronie pokoju, do podniesienia dyscypliny pracy i ogólnego udziału we współzawodnictwie pracy.

Uroczystość zakończył występ Chóru Robotniczego Związku Metalowców pod dyrekcją prof. Tylewskiego.

Wałbrzych

Byli więźniowie polityczni z Wałbrzycha gorąco manifestowali na niedzielnej akademii, zorganizowanej w górniczym Domu Kultury na rzecz pokoju.

Przed akademią przemaszerowali ulicami miasta i złożyli wieńce na pomniku bohaterów członkowie Zw. b. Więźniów Politycznych, Zw. Inwalidów Woj. RP, Zw. Bojowników, Związku Uczestników

Zakończenie Tygodnia Solidarności w Wałbrzychu

Walki Zbrojnej Żydów oraz młodzież szkół SP.

W sali Domu Kultury wygłosił referat przedstawiciel Okręgu Zw. b. Więźniów Politycznych kol. **Wilczyński**.

Po dalszych przemówieniach przedstawicieli bratnich organizacji i przedstawicieli PZPR, SL i SD zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której z radością witają mający się odbyć w Paryżu Światowy Kongres Pokoju, do którego akces zgłosiły wszystkie demokratyczne organizacje świata, między nimi i Polski Związek b. Więźniów Politycznych.

W części artystycznej dyrektorka Konserwatorium Muzycznego ob. prof. Melania Cacewicz odegrała n fortepianie utwory Chopina.

Krotoszyn

Wiec zagaił prezes Koła **kol. Mgr Jakubczak**, który w dobitnych słowach podkreślił znaczenie uroczystości, przypadającej w Tygodniu Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych.

Manifestacja w Krotoszynie

Następnie przemawiał delegat Okręgowy PZbWP z Poznania, który w swym przemówieniu zobrazował walkę wszystkich ludzi świata pracującego, którzy przy boku ZSRR i państw demokracji ludowej walczą o trwały pokój. Przemawiali również przedstawiciele partii i org. społecznych, którzy w gorących słowach wyrazili uczucia mas pracujących jednoczących się z apelem b. więźniów na rzecz obrony pokoju.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, która została powitana burzą oklasków. Wiec zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i okrzykami na cześć ZSRR i wszystkich narodów miłujących pokój.

Gdynia

Dnia 10 kwietnia na udekorowanej sztandarami organizacji kombatanckich i społecznych scenie Teatru Wybrzeże w Gdyni, zasiadło prezydium akademii Międzynarodowego Tygodnia b. Więźniów z prezydentem miasta Zakrzewskim na czele.

Do zebranej licznie publiczności przemówił kol. Sasinowski, w mocnych i twardych słowach kreśląc obraz martyrologii narodu polskiego w walce z faszyzmem.

Więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy przeszli gehennę obozową, najlepiej znają grozę i okrucieństwo imperialistycznej wojny. W walce o pokój i demokrację łączą swe siły na całym świecie. W podniosłym nastroju, przy dźwiękach Marsza Żałobnego Chopina, delegaci wzięli złożone na estradzie wieńce i powieźli je na groby więźniów obozów koncentracyjnych i żołnierzy radzieckich.

W części artystycznej akademii nastrojowy wiersz Konopnickiej pięknie recytowała maleńka Małgosia Żbikowska. Ponadto w części artystycznej wzięły udział chóry: Szkoły nr 18, Związku Zawodowego Transportowców oraz Szkoły Pracy Społecznej.

Mocnym akordem końcowym była recytacja zespołowa wiersza Pasternaka „Tak było"

Sopot

W Sopocie na akademii referat zasadniczy wygłosił prezes Koła kol. Adamiec, po czym przemawiał b. więzień Sztuthofu kol. Lewandowski. „Nasza przymusowa bierność w czasie wojny — mówił — skończyła się. Dziś jesteśmy czynni i powinniśmy przodować w dziele odbudowy kraju". W imieniu ZMP zabrał głos ob. Malinowski, zaznaczając, że młodzież demokratyczna na równi z reprezentowanymi na tej akademii partiami politycznymi i zrzeszeniami społecznymi ze Związkiem b. Więźniów na czele opowiada się kategorycznie po stronie obozu pokoju i postępu, manifestując niezłomną wolę obrony pokoju.

Na akademii uchwalono rezolucję w której zebrani wyrażają całkowitą solidarność z założeniami kongresów pokojowych, na których ludzie dobrej woli zaprotestują w imię pokoju i socjalizmu przeciwko intrygom państw kapitalistycznych, dążących do trzeciej wojny.

W rezolucji b. więźniowie postanawiają również przystąpić do współzawodnictwa pracy na wszelkich dostępnych im odcinkach, oraz wypowiadają zdecydowaną walkę spekulacji, biurokracji i marnotrawstwu.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki odbyły się występy artystyczne.

Oliwa

W Oliwie akademię zagaił prezes Koła kol. **A. Tarnawski**. Referat wygłosił delegat Okręgu kol. **Stasinowski Władysław**.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Zobowiązujemy się do przystąpienia do zespołów współzawodnictwa na terenie swej pracy, a świetlicę naszą postawić na takim poziomie, by światło jej promieniowało na sąsiednie nasze Koła.

Przodownictwo i jak najbardziej ofiarna nasza praca w wykonaniu tych zadań — to nasz wkład w budowę i ugruntowanie podstaw Polski Socjalistycznej — to jednocześnie nasz wkład w dzieło dalszego wzmocnienia i pogłębienia przewagi światowego frontu antyfaszystowskiego, na czele, którego stoi niezwyciężony Związek Radziecki".

Kozienice

Akademię zagaił prezes Koła kol. **Zagoździński**. Przemówienia wygłosili — ob. ob. **Kościanowski** i **Wasita** i **kol. A. Czaplicki**. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy:

Zebrani na wiecu w Kozienicach:

składają wyrazy głębokiej miłości i wdzięczności dla bohaterskich Narodów Związku Radzieckiego, które wyzwoliły Naród Polski od jarzma hitlerowskiego i uchroniły go od niechybnej zagłady.

Wyrażają solidarność z celami i uchwałami mającego się odbyć w Paryżu Światowego Kongresu Pokoju oraz Kongresu Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych, który, odbędzie się we Florencji.

A dalej.

Zobowiązują się do czynnego udziału w wykonaniu planów Państwa mających na celu odbudowę i rozwój gospodarczy kraju przez: współzawodnictwo, zwiększenie produkcji, wzmożną inicjatywę i wynalazczość w pracy, oszczędzanie i walkę z marnotrawstwem i biurokratyzmem, walkę ze spekulacją, niesienie pomocy chłopom w budowie wsi, bez ciemnoty, nędzy i wyzysku, a szczególnie odbudowę zniszczonych terenów nadwiślańskich, odbudowę dróg i mostów, walkę z analfabetyzmem, nieubłaganą walkę z elementami antyludowymi i agitacją reakcji.

Starachowice

Niezmiernie znamienną jest treść rezolucji jaką uchwalili b. więźniowie ze Starachowic. Czytamy w niej:

Zobowiązujemy się do przedterminowego wykonania na swych placówkach pracy, planu państwowego, stać w pierwszych szeregach we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, w zwiększeniu produkcji i polepszeniu jej jakości, w wzmożeniu inicjatywy w wynalazczości pracy, w ścisłym przestrzeganiu systemu oszczędnościowego w walce z marnotrawstwem i biurokratyzmem.

Postanawiamy pomóc chłopom budować wsie bez ciemnoty i wyzysku oraz prowadzić walkę z analfabetyzmem i agitacją reakcji.

Przodownictwo i jak najbardziej ofiarna nasza praca w wykonaniu tych zadań — kończy rezolucja — to będzie nasz wkład w budowę i ugruntowanie podstaw Polsk Socjalistycznej.

Pod hasłem walki o pokój i demokrację

TYDZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI W KRAJU

Płock

W Płocku na akademii przemówienie wygłosił delegat Okręgu Warszawskiego **kol. Dołęga - Lewandowski.**

Scena teatru udekorowana była chorągiewkami o barwach wszystkich narodów świata. Obok godła stanęły sztandary b. więźniów politycznych z roku 1905, sztandar więźniów politycznych z ubiegłej wojny oraz sztandar Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

Część oficjalna zakończona została rezolucją, w której więźniowie polityczni w Płocku wyrazili przekonanie, że potężne siły obozu antyimperialistycznego na czele ze Zw. Radzieckim pokrzyżują i unicestwią w zarodku plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Zebrani potępili pakt północno - atlantycki, skierowany przeciw ZSRR i państwom demokracji ludowych, przesłali serdeczne pozdrowienia zwycięskiej chińskiej Armii Ludowej, bohaterskim bojownikom o wolność Grecji, antyfaszystowskim bojownikom i więźniom politycznym w państwach kapitalistycznych i krajach kolonialnych oraz współtowarzyszom walk z hitleryzmem.

Byli więźniowie polityczni przekazali pozdrowienia dla mającego się odbyć w Paryżu Światowego Kongresu Pokoju i zobowiązali się do wykonania planów państwowych, mających na celu rozbudowę i rozwój gospodarczy kraju oraz rozkwit kultury, dobrobytu polskich mas ludowych.

W drugiej części akademii wyświetlano film polski „Ostatni etap".

Wieluń

Z okazji Tygodnia Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych, w sali kina „Wolność" odbyło się zebranie manifestacyjne z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i władz. Po zagajeniu zebrania przez kol. **dyr. Kołodziejczyka** i wysłuchaniu referatu, przedstawiciele poszczególnych organizacji składali oświadczenia, w których solidaryzowali się z ideą międzynarodowej dążności do utrwalenia pokoju i pełnej sprawiedliwości społecznej.

Na zakończenie, zebrani uchwalili rezolucję i odśpiewali Międzynarodówkę.

Słupsk

11 bm. odbył się w Słupsku imponujący pochód miejscowych partii i organizacji ze sztandarami. Pochód udał się przed pomnik bohaterów radzieckich składając przy dźwiękach hymnu radzieckiego — wieniec przed pomnikiem. Następnie pochód przemaszerował głównymi ulicami miasta, udając się przed pomnik bohaterów polskich, gdzie również złożono wieńce.

Akademię pod hasłem walki o pokój zagaił prezes miejscow. koła kol. Chmielnicki.

Referat zasadniczy wygłosił **kol. Ledóchowski Bronisław.**

Następnie zabrał głos pułkownik radziecki, również gorąco oklaskiwany przez zebranych. Przemówienie w imieniu wszystkich partii politycznych i organizacji wygłosił I sekretarz miejscowej PZPR, którego oświadczenie, że całe społeczeństwo staje przy Związku Byłych Więźniów Politycznych w walce o pokój — zostały przyjęte gorącymi oklaskami.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, którą urozmaiciła orkiestra symfoniczna oraz wzruszające deklamacje nieletnich sierot, po zamordowanych w obozach koncentracyjnych.

Szczecinek

W Szczecinku akademię zagaił prezes koła kol. Zubko.

Jednominutową ciszą uczczono pamięć więźniów, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych. Dzieci szkół nr 1 i 3 odśpiewały Hymn Narodowy. Przemawiali ob. Przelicki A. Starosta Pow., ob. Mizera w imieniu PKPZPR, ob. Zakrzewska z Ligi Kobiet.

Wszyscy mówcy podkreślali znaczenie ofiary więźniów politycznych oraz solidarność w walce o pokój, którą prowadzi Zw. Radziecki, kraje demokracji ludowej i masy ludzi pracy na całym świecie.

Delegat Okręgu **kol. Bronisław Sokół — Klimczak** w dłuższym referacie przedstawił dwa zwalczające się obozy: obóz kapitalistyczny z państwami anglosaskimi na czele dążący do wojny oraz obóz państw socjalistycznych walczących wraz z masami pracującymi całego świata o pokój i dobrobyt. Miejsce byłych więźniów pol. jest zawsze i będzie w obozie pokoju.

Odczytano rezolucję, która została przyjęta burzliwymi oklaskami przez wypełnioną po brzegi salę, liczącą około 800 osób.

Na zakończenie części I odśpiewano Międzynarodówkę.

Na część artystyczną złożyło się: Wiersz „Przed pożegnaniem" Sokołowskiej w wykonaniu ob. Folanda, czł. ZMP, wiersz: „Marsz" Zywulskiej w wykonaniu ob. Kądziczówny czł. ZMP, Fragment powieści „Dymy nad Birkenau" odczytała kol. Miścicka, wiersz „Krematoria" Jaśniachównej przy akompaniamencie fartepianu (ob. Kozłowski czł. ZMP) w wykonaniu kol. Królikówny L.

Pabianice

W Pabianicach odbył się wielki wiec manifestacyjny, na który przybyli tłumnie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i władz, oraz partii politycznych.

W zasadniczym przemówieniu, ob. Gawroński z Kom. Woj. PZPR, naświetlił i scharakteryzował złowrogie dla ludzkości, pokoju i postępu społecznego, stanowisko imperializmu amerykańskiego, wobec potężnej woli przeważającej części ludzi na świecie, którym zawsze będą obce interesy podżegaczy wojennych, a bliski im jest postęp społeczny i antywojenne stanowisko.

Przemawiający w imieniu PZbWP kol. Rutkowski, podkreślił znaczenie międzynarodowej solidarności b. więźniów politycznych w dziele utrzymania światowego pokoju, do czego szczególnie przyczyni się najbliższy Kongres FIAPP, który odbędzie się na jesieni we Włoszech. Następni kolejni mówcy, przedstawiciel Zw. Ucz. Walki Zbr. ob. Ruszak, Ligi Kobiet ob. Janusz, Związku Inwalidów Wojennych, ob. Gutowski, PCK, ob. Liwoch, oraz przemawiający w imieniu Związku Młodzieży Polskiej kol. Łukasik, dali w swych wypowiedziach wyraz głębokiej troski o sprawę światowego pokoju, odbudowy zniszczonego przez hitlerowską okupację kraju i realizację ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Szczególnie owacyjnie przyjęta została wypowiedź, ob. Łucji Sulejowej, pierwszej kobiety, która została prezydentem miasta Pabianic.

Uchwalona rezolucja potępia zbrodniczą działalność anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, wyraża solidarność zebranych z obozem pokoju i postępu i przesyła braterskie bojowe pozdrowienia dla ludów walczących jeszcze dziś o swe narodowe i społeczne wyzwolenie.

Po manifestacji, delegacje i poczty sztandarowe poszczególnych organizacji złożyły wieńce na grobach poległych żołnierzy bohaterskiej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

W wyniku przeprowadzonej zbiórki ulicznej zebrano ok. 45.000 zł, które przekazano na fundusz pomocy więźniom politycznym walczącej Grecji.

Częstochowa

10 kwietnia br. w Częstochowie odbył się potężny wiec manifestacyjny.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i Międzynarodówki przez orkiestrę PKP do zebranych przemówił prezes miejscowego koła Zw. b. W. P. kol. inspektor **Cieśla Stanisław** podkreślając, że Tydzień Więźnia Politycznego przypada w momencie, gdy na całym świecie potężnieje ruch sił pokojowych przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych. Swiatowy Kongres zwolenników pokoju w Paryżu jest najbitniejszym tego ruchu wyrazem.

Nie chcemy więcej wojny, nie chcemy więcej przeżywać okresu masowego mordu, zniszczeń i cierpień ludzkich — mówił Inspektor Cieśla. — **Wysiłkiem woli i energii i pracy budujemy nowy lepszy świat, w którym nie będzie więcej wojny, nie będzie masowego wyniszczania ludzi, nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Cały naród staje w potężnym obozie pokoju, którego ostoją jest Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej.**

Z kolei poseł **kol. Kaźmierczak Józef** w obszernym referacie omówił najaktualniejsze zagadnienia międzynarodowe i znaczenie walki o utrzymanie pokoju światowego.

W uchwalonej rezolucji potępiono podżegaczy wojennych, stwierdzono niezłomną wolę utrzymania pokoju. B. Więźniowie polityczni przesyłają pozdrowienia Chińskiej Armii Ludowej i Bohaterskim Bojownikom Grecji, walczącym o wyzwolenie swojego narodu.

W końcowej części rezolucji b. Więźniowie Polityczni zobowiązali się do wykonania planów państwowych mających na celu **odbudowę i rozwój gospodarczy kraju, rozwit kultury i dobrotu polskich mas ludowych: przez przystąpienie wszystkich naszych członków do zespołów współzawodnictwa na terenie własnych warsztatów pracy, przez współzawodnictwo w akcji oszczędnościowej i hodowlanej, przez udział członków w radach do walki z analfabetyzmem.**

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka uliczna na rzecz Więźniów Politycznych Grecji. Zbiórka przyniosła około 50.000 zł. Przez cały tydzień na murach miasta rozlepione były afisze propagandowe a nad ulicami powiewały transparenty z okolicznościowymi hasłami.

Radomsko

W efektownie udekorowanej i po brzegi wypełnionej sali akademię zagaił **Kol. Mazur.** Dłuższy referat polityczny wygłosił **Kol. Saternus Józef** prezes Koła. W referacie omówił politykę państw kapitalistycznych należących do imperialistycznego bloku.

Po scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej w krajach bloku zachodniego i jako jej przeciwstawienie mówca scharakteryzował sytuację gospodarczą w krajach demokracji ludowej i kończąc **wzniósł okrzyk na rzecz pokoju i Związku Radzieckiego jako ostoi pokoju i budowniczego ustroju sprawiedliwości społecznej na świecie.**

Następnie zabierali głos: przedstawicielka Ligi Kobiet, Zw. Inwalidów Wojennych Zw. Bojowników z Faszyzmem i ZMP. Mówcy zgodnie podkreślali na tle wypadków dziejowych konieczność solidaryzowania się mas pracujących całego świata w walce o pokój.

Po przemówieniach i wypowiedziach poszczególnych przedstawicieli przewodniczący zgromadzenia odczytał rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli burzą oklasków. Zgromadzenie zakończono Międzynarodówką.

Planowane Zgromadzenie przeobraziło się w wielką żywiołową manifestację, w której wzięło udział w samym pochodzie 6.000 osób, a na zgromadzeniu z powodu szczupłych rozmiarów sali kinowej było zgromadzonych ponad 500 osób.

W czasie trwania pochodu jak i wiecu na ulicach miasta Radomska i w lokalach została przeprowadzona zbiórka na rzecz więźniów politycznych Grecji. Ogólna kwota zebrana wyniosła 24.532 złote.

Miechów

Na akademii w Miechowie po zagajeniu przez prezesa Koła **kol. Zbigniewa Pęckowskiego** i uczczeniu pamięci zmarłych Kolegów, odczyt na temat „Walka o pokój" wygłosił **kol. Edward Kobylec** — po czym odczytana została rezolucja w której b. więźniowie polityczni solidaryzują się ze wszystkimi siłami postępu i demokracji w walce o pokój— i w walce tej stoją i stać będą zawsze w pierwszych szeregach.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego nastąpiła część artystyczna w wykonaniu uczniów i uczennic gimnazjum i liceum handlowego w Miechowie, na którą złożyły się występy chóru, deklamacje wierszy obozowych. oraz solowe występy.

Białystok

W Białymstoku uroczysta akademia odbyła się z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego PZbWP kol. **Adama Kuryłowicza.** Na akademię przybyli przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz rzesze publiczności.

Zagajając akademię przewodniczący wojewódzkiego zarządu PZBWP — Matejko, w krótkim słowie wstępnym stwierdził, że Międzynarodowy Tydzień byłego Więźnia Politycznego stał się mobilizacją sił postępu całego świata w walce o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną. Potężna ofensywa pokoju zniweczy imperialistyczne plany podżegaczy wojennych.

Obszerny referat okolicznościowy wygłosił kol. Kuryłowicz. Mówca we wnikliwym i przejrzystym referacie sprecyzował stanowisko obozu postępu i pokoju, przeciwstawiając jego politykę agresywnym planom zbankrutowanego obozu podżegaczy wojennych.

W drugiej części swego przemówienia kol. Kuryłowicz zanalizował sytuację wewnętrzną w Polsce Ludowej, gdzie cały naród skupiony wokół klasy robotniczej spokojnie tworzy nowe wartości, w walce o lepsze jutro świata pracy, nie zważając na histerię wojenną kapitalistycznych bankrutów, z wiarą we własne siły i potęgę światowego obozu pokoju.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzując się z masami pracującymi całego świata witają z radością Swiatowy Kongres Pokoju oraz deklarują gotowość wzmożenia wysiłków w walce o utrwalenie przyjaznych stosunków między narodami.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół Teatru Miejskiego oraz orkiestra garnizonowa.

Łowicz

W Łowiczu na wielkim manifestacyjnym wiecu wyczerpujący referat okolicznościowy wygłosił delegat Okręgu kol. **Rzeźnicki,** który na wstępie podkreślił stały wzrost sił pokoju na świecie we wszystkich państwach ze Związkiem Radzieckim na czele, przy czym siły te są gwarancją trwałego pokoju, niezbędnego dla spokojnej i twórczej pracy wszystkich ludzi dobrej woli, a przede wszystkim dla narodów państw o ustroju demokracji ludowej.

Swiat pracy na całym świecie pragnie pokoju, stwarząc olbrzymią przewagę obozu pokoju nad obozem wojny.

B. więźniowie polityczni w Polsce, wraz z całym narodem, stają obecnie do wykonania zadania przedterminowego zakończenia prac przewidzianych Planem Trzyletnim.

W imieniu kobiet łowickich przedstawicielka Ligi Kobiet **ob. Jarecka** złożyła uroczyste oświadczenie, że kobiety łowickie, z których wiele straciło mężów i synów w ubiegłej wojnie oraz cały swój dobytek, nie chcą nowej wojny i solidaryzują się z całym światem pracy, stojącym na straży pokoju.

Ob. Niedzielski, w imieniu inwalidów wojennych w Łowiczu oświadczył. że inwalidzi wojenni, których dotknął bezpośrednio huragan wojny, chcą pokoju i żądają utrzymania tego pokoju. Ob. **Rosiński** w imieniu b. uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, zgłosił akces do ogólnej akcji w obronie pokoju. Przedstawiciel ZMP ob. **Łyszkowski,** oświadczył, że młodzież łowicka nierozerwalnie połączona jest z międzynarodową akcją pokoju, przesyła swe gorące pozdrowienia Kongresowi Paryskiemu i zapewnił, że młodzież stąd będzie wraz ze wszystkimi siłami postępu na straży pokoju światowego.

Następnie zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, wypowiadającą się twardo przeciwko wojnie.

Kruszwica

10 kwietnia b. Więźniowie Koła Kruszwicy i wszystkie organizacje społeczne, młodzież szkolna ze sztandarami i wieńcami, oraz przedstawiciele władz i partii wzięli udział w ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich, na wspólny cmentarz powiatowy w Inowrocławiu.

Pochód zamienił się w wielką manifestację. Po zakończeniu uroczystości, b. Więźniowie złożyli wieńce na grobach żołnierzy polskich i miejscu kaźni.

Po południu odbyło się roczne Walne Zebranie Koła. Zebraniu przewodniczył **delegat Okręgu Pomorskiego. kol.** Strachanowski Marian. Po sprawozdaniu i dyskusjach udzielono zarządowi ustępującemu absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz, w skład których weszli:

Tadeusz Gościniak prezes, **Owedyk Stefan** I viceprezes, **Oczachowski Józef** II viceprezes, **Mądry Jan** sekretarz, **Badziński Czesław** zast. sekretarza, **Urbanek Zdzisław** skarbnik, **Grzybowski Wincenty** zast. skarbnika, **Walter Sylwester i Ornatek Bronisław** ławnicy.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia, na którą przybyła publiczność miejscowa i członkowie Koła.

TKANINA MECHANICZNA
Hieronim Florian ŻWAŃSKI
Pabianice, Ks. Piotra Skargi 78
(02222 m)

Wyrób i Sprzedaż
Materiałów Włókienniczych
Antoni Trzeszczak
Pabianice, ul. Leśna Nr 116
(02330m)

TKALNIA RĘCZNA
M. OLENDEREK
Pabianice, ul. Myśliwska 12a
Konto K.K.O. m Pabianic 189
(02221 m)

SILBIGER i S-ka
Wyrób Sukna
BIELSKO, UL. BOHATERÓW GETTA 14, TEL. 31-63
(02368m-e)

WYTWÓRNIA
GALANTERII METALOWEJ
Stanisław KOZIOŁEK i S-ka
Częstochowa
ul. Warszawska 86, tel. 22-58
(02344m)

WYRÓB I SPRZEDAŻ
MANUFAKTURY
Malinowski Ryszard
Pabianice, ul. N. Gryzla 9
(02328m)

OLEJARNIA
I WYTWÓRNIA POKOSTU
„CHEMOLIN"
Warszawa - Praga
ul. Brzeska nr 6a, tel. 42-29
Polecamy: Olej lniany, pokost czysto lniany, makuchy.
Po cenach niskich.
(02189o)

Tkalnia Ręczna
ROMAN ŚPIONEK
Pabianice,
ul. Bagatela 12
(02334m)

TKALNIA MECHANICZNA
F. KUROWSKI
Pabianice
ul. Żwirki i Wigury nr 16
(02332m)

Tkalnia
Mechaniczna
L. NOWICKA
Pabianice,
Narcyza Gryzla 17
(02327m)

FARBIARNIA
I DRUKARNIA
J. Andrzejewski i S-ka
Pabianice, ul. Kilińskiego 7
02331m)

TKALNIA MECHANICZNA
CZESŁAW GRYZEL
mieszka Daszyńskiego 3
fabryka Kapliczna 3
PABIANICE
(02225 m)

Spółdzielcze Zakłady Graficzne
„GRYF"
z o. u.
WARSZAWA, SREBRNA 16
przyjmują wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Tkalnia Mechaniczna
BRACIA
PAWŁOWSCY
PABIANICE,
ul. Sejmowa 1
(02223 m)

Fabryka Musztardy
L. Matejak
Warszawa, Waliców 11
(02179 o)

TKALNIA RĘCZNA
M. JAWORSKI
Pabianice, ul. Jakuba nr 4
(02354m)

TKALNIA MECHANICZNA
KAROL POST i SYNOWIE
Pabianice, ul. Warszawska 93
Tel. 161
(02355m)

JAN FIKS
Pabianice, Ksawerów nr 31
TKALNIA RĘCZNA
(02356m)

SNOWALNIA MECHANICZNA
Zarobkowa
S. KACZMAREK
Ksawerów 70a, tel. 425
(02357m)

TKALNIA RĘCZNA
PIOTR KUNKA
Pabianice, ul. Żytnia nr 32
(02358m)

Wyrób i sprzedaż
materiałów włókienniczych
E. BYCZKOWSKI
Pabianice, ul. Bracka nr 57
(02359m)

ZAKŁAD ŚLUSARSKI
I. MARYNOWSKI
Pabianice, Poprzeczna 22
(02360m)

RĘCZNA DRUKARNIA
WŁÓKIENNICZA
MICHAŁ WASILJEW
Łódź, ul. Wodna 19
(02361m)

WYTWÓRNIA
WYROBÓW METALOWYCH
MAJEWSKI LEONARD
Częstochowa, ul. Krótka 26
(02362m)

Używane niemieckie książki fachowe, cyrkle, suwaki i inne artykuły techniczne kupuje
KSIĘGARNIA PIOTR RAJ
Katowice, ul. św. Jana 6
(02380s)

WÓZKI DZIECIĘCE
koszykowe — autka — spacerowe
najlepszych firm poleca
FIRMA „RADOŚĆ"
Katowice, plac Miarki nr 8
(02381s)

RATUJ ZDROWIE!
ZDROWIE TO NAJROŻSZY SKARB
Znana w całej Polsce wysyłka ziół na wszystkie zastarzałe i uznane za nieuleczalne cierpienia, jak: gruźlica płuc, kości, choroby żołądka, nerek, wątroby, kamienie żółciowe, kamienie nerek, egzemy, choroby umysłowe, kobiece, dziecinne itd.
Gdy jesteś chory przyjedź lub napisz, cena jest przystępna. Adres:
B. MARMOLOWA — KATOWICE
Koriantego 12. Zioła Lecznicze.
(02373s)

MATERIAŁY WEŁNIANE
ARTYKUŁY MĘSKIE
Witold KRYŚLAK
Katowice, ul. Daszyńskiego 3
tel. 317-60
(02286me)

Ogłaszajcie się
w „WOLNYCH LUDZIACH"

KONC. WARSZTATY
ELEKTRO-MECHANICZNE
Durzyński Jan
Nowo-przezwajanie i remont wszelkich silników elektrycznych i transformatorów każdego napięcia.
(Przy zamówieniach poważniejszych wysyła się monterów na miejsce).
- KATOWICE - DĄB
ul. Dębska 7, tel. 310-81
(02376s)

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH
„WARTA"
Radomsko, Dobryszycka 15
tel. 156
(02377s)

Mistrz Zegarmistrzowski
LEON RADKA
Radomsko, Reymonta 30a
Wyroby
zegarmistrzowsko - optyczne
)02378s)

AROMATY — ESENCJE
i EKSTRAKTY OWOCOWE
do wyrobu lemoniad i lodów poleca
w doskonałej jakości
Wytwórnia esencji i aromatów owocowych
ALFONS WIECZOREK, KATOWICE
ul. Sobieskiego 26, tel. 351-38
(w podwórzu)
(02379s)

ZIOŁA „CHOLEKINAZA"
H. NIEMOJEWSKIEGO
stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyźmie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Laboratorium Fizjol.-Chem. „Cholekinaza" — Warszawa, ul. Mokotowska 50.
01880mu)

TKALNIA MECHANICZNA
Wyrób i sprzedaż
H. GLIKSMAN
Pabianice, Piotra Skargi nr 55
(02345m)

TKALNIA MECHANICZNA
JAN KAZIMIERZ BAJER
Pabianice, ul. Podleśna 1
(02346m)

Wyrób i sprzedaż
towarów włókienniczych
LUDWIK JANETA
Pabianice, ul. 20 Stycznia 90
(02347m)

DZIEWIARNIA
I. J. KODUROWIE
Pabianice, ul. Kilińskiego 21
Tel. 386
(02348m)

TKALNIA MECHANICZNA
LECH SZMEJA
Pabianice, ul. Kamienna 9
(02349m)

Wyrób i sprzedaż
materiałów włókienniczych
W. ZAKRZEWSKI
Pabianice, ul. Szewska nr 4
(02350m)

TKALNIA RĘCZNA
S. KRÓLAK
Pabianice, ul. Karola nr 2
(02351m)

Wyrób i sprzedaż
materiałów włókienniczych
H. FOGEL i S-ka
Pabianice, ul. Tuszyńska 55
(02352m)

TKALNIA MECHANICZNA
Z. MALINOWSKI
Pabianice, ul. Leśna nr 102
(02353m)

WYTWÓRNIA TOREB
rynkowych, rańcy i teczek
A. GOSTYŃSKI
Częstochowa, ul. Katedralna 19
w podwórzu
(02363m)

Z cyklu „Artyści Czechosłowacji“

Karel Vik



Wybitnym współczesnym twórcą drzeworytów w Czechosłowacji jest **Karel Vik** (ur. 1883) członek związku artystów grafików „Holar“ W młodości malował on pejzaże, portrety i martwe natury, a od 30 lat poświęcił się całkowicie drzeworytowi, w której to technice zwłaszcza barwnej — osiągnął mistrzostwo.

Tematem jego drzeworytów są najczęściej zalane słońcem krajobrazy górskie lub architektoniczne fragmenty miejskie.

Pełny komplet cyklu zatytułowanego „Na horach“ można oglądać w „Moderni galerii“ w Pradze. Szczególnie zaś przypadła artyście do serca przepiękna przyroda „czeskiego raju“ czyli południowego podnóża Karkonoszy.

W licznych barwnych rycinach Vika odżywają malownicze piaskowcowe skały tego kraju, jego owiane legendą średniowieczne zamki, bogatą sztuka ludowa, swoiste piękno górskich chat i drzemiące miasteczka. W roku 1931 wydana została książka pt. „Ceski raj“, składająca się z licznych reprodukcji barwnych drzeworytów Vika, do których tekst napisali historyk J. Pekar (który jest jednocześnie autorem obszernej monografii największego zamku tych okolic — Kost) oraz znany historyk sztuki Zdenek WIRTH.

Inny duży zbiór drzeworytów poświęcony jest krasie Słowacczyzny. Piękno „Złotej Pragi“ obrazuje cykl „Praha“, również wydany w formie książkowej. Są tu zarówno ciche średniowieczne uliczki stolicy i pałace jak i nowoczesne dzielnice praskie.

W dziele tym żyje nie tylko Praga — stolica, nie tylko „złote“ miasto, lecz przede wszystkim „Praha maticka“, tak droga wszystkim Słowianom.

Dzieło tego artysty, który stał się jednym z licznych odtwórców piękna naturalnego i architektonicznego Czechosłowacji, odznacza się niezwykłą wielobarwnością.

Jerzy Śliziński

Szalony twórca szaleńczej polityki

Były minister wojny Stanów Zjednoczonych, James Forrestal, tak długo straszył swoich rodaków, aż sam dostał manii prześladowczej. Komentator amerykański, Drew Pearson, nie ukrywa faktu, że zaburzenia umysłowe dały się stwierdzić u Forrestala jeszcze w czasie, gdy piastował urząd Ministra Wojny USA.

Forrestal został umieszczony w domu wariatów i na tym jego sprawa osobista została wyczerpana. Gorzej przedstawia się sprawa polityki amerykańskiej.

Bo przecież znaczna część parlamentarzystów i polityków amerykańskich kierujących obecnie polityką Stanów Zjednoczonych powtarza dokładnie te same „argumenty“, którymi operował zwariowany minister Forrestal. On sam był jednym z twórców obecnej polityki amerykańskiej, a więc paktu atlantyckiego, polityki budżetowej, olbrzymich zbrojeń, zimnej wojny z ZSRR.

Prezydent Truman przegląda ponoć obecnie wszelkie postanowienia ministerstwa Obrony Narodowej z czasów kadencji Forrestala, aby rozwiązać trudną zagadkę: które z nich są tworem wariata. Ale przecież wszyscy współpracownicy Forrestala cudownie zgadzali się z nim w jego poglądach, a całość wystąpień rzeczników Departamentu Wojny zdradza całkowitą jednomyślność. Więc?... Zresztą — jak stwierdza korespondent amerykański — Forrestal zwariował na skutek rozpętanej przez siebie histerii wojennej, w którą, jako człowiek o słabych nerwach, łatwiej uwierzył, aniżeli ci, dla których propaganda ta była przeznaczona. Czy bliższe badanie płodów jego ducha nie wpłynie destrukcyjnie na umysł badacza, który również w licznych swych wystąpieniach „podzielał zdanie“ ministra wojny?

Sprawa jest również ciekawa z naukowego punktu widzenia.

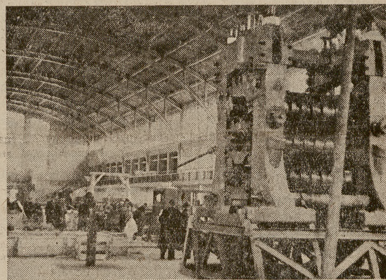
Bo właściwie jak to było? Czy Forrestal szerzył histerię wojenną dlatego, że był wariatem, czy też odwrotnie zwariował na skutek szerzonej przez siebie histerii wojennej? W pierwszym wypadku trzeba by czym prędzej zrewidować politykę USA i... stan zdrowia umysłowego tych wszystkich, którzy solidaryzowali się z Forrestalem. W drugim wypadku należy poważnie zastanowić się co grozi narodowi amerykańskiemu. Forrestal miał słabe nerwy, ale przy dłuższej propagandzie stoimy wobec perspektywy powstania na zachodniej półkuli państwa 140 milionów wariatów.

Nareszcie we właściwym miejscu.

Sytuacja wydaje się groźna. Aby odwzajemnić się za „dobrodziejstwa“ marshallowskiego eksportu proponujemy, w myśl zasady — kto w ciebie kamieniem, ty w niego chlebem — wysłanie czym prędzej do Stanów Zjednoczonych jak największej ekipy psychiatrów, którzy przeprowadzą dokładne badania za oceanem, rozpoczynając oczywiście od tych, którzy najwytrwalej histerię wojenną szerzą, a więc członków rządu, parlamentu i „sfer przemysłowych“ USA. Inaczej grozi nam w pewnym momencie tego rodzaju epidemia szaleństwa na zachodniej półkuli, która mogłaby zagrozić zwichnięciem równowagi umysłowej poważnej części świata. Czyż zresztą płody ducha szalonego ministra nie były już eksportowane do Europy Zachodniej? Amerykanie chcą „uleczyć świat“. Czy nie należy poradzić lekarzowi, żeby... zaczął od siebie

J. L.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie



XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się imponującym przeglądem dorobku gospodarczego Polski Ludowej. Na zdjęciu pawilon ciężkiego przemysłu

Skandale

Handel żywym towarem

Prasa niemiecka podała ostatnio szereg rewelacyjnych wiadomości na temat machinacji t. zw. międzynarodowego biura najmu służby domowej w Niemczech Zachodnich. Kierownik tego „biura“, amerykański aferzysta, niejaki James Compton, wyzyskując nędzę i bezrobocie w Bizonii, zajmował się organizowaniem handlu... żywym towarem i wysyłał setki młodych Niemek do... domów publicznych w Południowej Ameryce.

Laurów p. Comptonowi na tym polu pozazdrościł europejski przedstawiciel t. zw. Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), osławiony Irving Brown, zajmujący się głównie i zasadniczo rozbijaniem jedności postępowych związków zawodowych. Na marginesie tych dobrze opłacanych trudów, p. Brown zwietrzył dodatkowe źródło dochodu i... postanowił pójść w ślady swego rodaka — Comptona.

Wespół z przywódcami „zaprzyjaźnionej“ kliki schumacherowskiej, Irving Brown spreparował parę projektów eksportu... kobiet z Niemiec. Mianowicie pp. Brown i Sp. proponują wywóz kobiet niemieckich do Afryki, gdzie zatrudnione zostałyby na różnych plantacjach w charakterze nadzorczyń nad czarnymi robotnikami. Zaś tym Niemkom, którym taki projekt nie przypadłby do gustu, p. Brown proponuje bez żenady zająć się **„rozweselaniem młodych Amerykanów, zatrudnionych dobrowolnie na kontynencie afrykańskim“.**

Ale p. Brown, mianujący się „działaczem robotniczym“, ma w zanadrzu jeszcze inne plany: proponuje np. eksportować kobiety niemieckie do Stanów Zjednoczonych w celu zatrudnienia ich w przemyśle włókienniczym i rolnictwie, jako **„rezerwowej siły roboczej na wypadek strajków“.**

Amerykańska Federacja Pracy i jej „znakomity“ przedstawiciel europejski, w dążeniu do zapewnienia monopolistom Stanów Zjednoczonych tanich rąk roboczych, nie gardzą nawet handlem żywym towarem.

CENA PRENUMERATY

Cena pojedynczego egzemplarza — 20 zł.

Prenumerata miesięczna — 35 zł. **kwartalna** — 100 zł. **półroczna** — 200 zł. **roczna** 380 zł.

Prenumerata roczna zbiorowa (dla szkół, świetlic, organizacji) powyżej 10 egzemplarzy — 350 zł.

Należność za prenumeratę wpłacać należy na konto PKO w Warszawie nr I-5664, Administracja „Wolni Ludzie“, z zaznaczeniem **ilości egzemplarzy i czasu trwania prenumeraty oraz dokładnego i czytelnego adresu.**

Fraszki

POKOJ Z KUCHNIĄ



Dlaczego wojna nigdy nie wybuchnie?
— Bo kto nie chce pokoju ten dostałby w... kuchnię.

POWIESC RADIOWA



Za czyje grzechy
Za jaką winę
Radio nadaje
Powieść co godzinę?

Co warto przeczytać

Eliza Orzeszkowa — Cham. Sp. Wyd. „Wiedza“ 1948.

Prof. dr. Julian Krzyżanowski pisał o tej książce:

„Cham“ jest powieścią przede wszystkim psychologiczną, obrazem ścierania się dwu charakterów, związanego z antagonizmem dwu różnych formacyj kulturowych życia wiejskiego i życia proletariatu miejskiego, reprezentantem pierwszej warstwy jest rybak, przez żonę — wywłokę nazywany pogardliwie chamem, zło zaś znamienne dla warstwy drugiej wciela się w jego żonę, przez losy rzuconą w obce jej środowisko, nie umiejącą z nim się zżyć ni pogodzić i ostatecznie spalającą się w ogniu własnych namiętności.

Przez skupienie uwagi na dwu biegunowo odmiennych a tragicznie z sobą związanych osobnikach ludzkich, przez ograniczenie do kilku zaledwie osób postaci powieściowych, przez dokładne wymienianie dziejów winy i kary wiarołomnej żony, Orzeszkowa osiągnęła w „Chamie“ zwartość i wyrazistość znamienną dla dzieł dramatycznych raczej, aniżeli dla opowiadań epickich“.

Janusz Meissner — Szkoła orląt. Wyd. Avir. Katowice 1948.

Powieść napisana w 1930 r. stała się ulubioną lekturą chłopców, którzy marzyli o zawodzie lotnika. Wielu spośród jej czytelników zrealizowało te marzenia, a każdy z pewnością zachował w pamięci wzruszenia i przygody, jakich mu dostarczyła.

Po siedmiu polskich wydaniach przedwojennych, angielskim i czterech francuskich, wydawnictwo Awir wznowiło „Szkołę orląt“ trochę zmienioną przez autora. Zmiany te nie dotyczą jednak ani charakterów, ani przygód pilota Jerzego Greya i jego trzynastu uczniów. Dziś, tak jak w pierwszej wersji powieści, każdy z młodych czytelników odnajdzie wśród bohaterów typ zbliżony do siebie. Dorośli też z przyjemnością przeczytają tę interesującą książkę.

Rene Gardi — Wakacje nad jeziorem. Wyd. Awir. Katowice 1947.

Gardi maluje przeżycia osiemnastu chłopców, którzy ze swoim nauczycielem wyjeżdżają na wakacje nad jezioro. Między uczniami i profesorem panuje niewymuszone koleżeństwo. Codzienne zajęcia obozowe, budowa łodzi żaglowej i przezwyciężanie różnych trudności dają przekrój życia na wakacjach.

Redaguje Kolegium.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 — 15. **Sekretariat Redakcji** czynny codziennie od godz. 11 — 13.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Foksal 4, tel. 8-20-87.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Druk. Spółdz. „Wyd. Ludowe“, Skolimowska 5. B-73830